DZIŚ STREFA BIZNESU

PRZYBYWA ZAMOŻNYCH POLAKÓW

WIADOMO, GDZIE LOKUJĄ SWÓJ MAJĄTEK – Str. 10-12

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 196 (11384) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Wtorek, 25.08.2026

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. Wielki kontrakt dla MESKO. W zakładach MESKO podpisano w poniedziałek umowę ramową na dostawę sprzętu. Zakup ma zostać sfinansowany ze środków z SAFE – **Str. 8**

Belgijski sprzedawca został księciem. Książę Laurent formalnie uznał Clementa Vandenkerckhove za syna. Badanie DNA potwierdziło jego pochodzenie **Str. 9**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Edukacja

Wczoraj była matura pisemna, dziś uczniowie zdają część ustną

Trwają matury poprawkowe. W województwie kujawsko-pomorskim zamiar poprawiania wyniku zgłosiło ponad 2,1 tys. uczniów – **Str. 3**

Inwestycje

Miasto może przejąć teren dawnego dworca Bydgoszcz Fordon

Trwają rozmowy między PKP S.A. i bydgoskim ratuszem. Teren w Fordonie podobno ma być przeznaczony na funkcje obsługi pasażerów – **Str. 5**

ZUS. 1,5 miliona emerytów i rencistów korzysta z cyfrowej legitymacji. Plastikowy dokument można dostać na wniosek – **Str. 2**

Prawo. Nieprawomocnie skazana przez sąd w Toruniu na więzienie w zawieszeniu za grożenie Jerzemu Owsiakowi Izabela M., liczy na uniewinnienie – **Str. 6**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Utrudnienia drogowe

Remont na skrzyżowaniu Gdańskiej i Artyleryjskiej zaskoczył kierowców

Maciej Czerniak

Na finiszu wakacji drogowcy rozpoczynają duży remont na ulicy Gdańskiej. Zmieniono organizację ruchu, pojawiają się jednak pytania o jego płynność.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Duże zmiany w tymczasowej organizacji ruchu na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej, Kamiennej i Artyleryjskiej

Na skrzyżowaniu ulicy Gdańskiej z Artyleryjską i Kamienną trwa na całego remont związany z wymianą torowiska tramwajowego. Nowa organizacja ruchu obowiązuje od nocy z 23 na 24 sierpnia. O zmianie informowaliśmy jeszcze przed weekendem.

Okazuje się jednak, że wielu kierowców zostało zaskoczonych. - Śpieszyłam się na pociąg, dojeżdżam Gdańską od strony Zawiszy do Artyleryjskiej, patrzę, a tu nie ma możliwości skrętu w prawo. Kolejny w Chocimską. Tam, na Londynku też się dużo dzieje, jeśli chodzi o prace drogowe. Cudem zdążyłam, ale gdybym wyjechała z domu 5 minut później, pociąg by mi uciekł - mówi pani Eliza, mieszkanka Osielska.

Kobieta dopytuje, dlaczego wcześniej, przy ulicy Gdańskiej nie ma żadnego znaku, czy też tablicy informującej, że na przykład ulica Powstańców Warszawy to ostatni możliwy zjazd w kierunku dworca i trasy W-Z przed Artyleryjską.

Prace, które właśnie rozpoczynają się na Gdańskiej, są związane z innymi, tymi trwającymi już od miesięcy przy przebudowie pętli tramwajowej w Lesie Gdańskim. - Wykorzystujemy zamknięcie torowe wprowadzone w ramach przebudowy pętli Las Gdański i kompleksowo remontujemy cały odcinek torowiska od skrzyżowania z ulicą Kamienną do Myślęcinka. Wymieniamy m.in. podkłady, szyny oraz tłuczeń. Prace są kolejnym etapem naszych działań związanych z bieżącym utrzymaniem sieci torowej w Bydgoszczy - mówi Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Bez możliwości skręcania z Kamiennej w Gdańską

Z ulicy Kamiennej nie można skręcić w lewo w ulicę Gdańską w obu kierunkach. - Dodatkowa zmiana dotyczy pojazdów powyżej 3,5 tony, które nie będą mogły także skręcić z ulicy Gdańskiej, jadąc od strony Myślęcinka, w ulicę Kamienną. Wprowadzone zostaną również miejscowe zawężenia. Sugerowany objazd przebiega sąsiednimi ulicami oraz ul. Gdańską lub Aleją Kardynała S. Wyszyńskiego w zależności od celu podróży - dodaje Muszyńska.

Wszystkie prace planowo zakończą się w grudniu tego roku. Szacowany koszt całkowity remontu na ul. Gdańskiej to ponad 12 milionów zł.

Sygnalizacji nie było, potem została uruchomiona

Inny problem, który zgłaszali kierowcy w poniedziałkowy poranek, dotyczył zakorkowanej ulicy Artyleryjskiej i Kamiennej. - Przejeżdżałem tam około godziny 9 i nie działała sygnalizacja świetlna - mówi jeden z kierowców. - Gdańska ma pierwszeństwo przejazdu, ale przez brak sygnalizacji Kamienna i Artyleryjska dosłownie stały. Dlaczego wyłączono światła? - dopytuje.

W godzinach przedpołudniowych sygnalizacja już działała.

Z pytaniami stawianymi przez kierowców zwróciliśmy się do ZDMiKP. Jak nieoficjalnie się dowiadujemy, poranny brak sygnalizacji mógł być związany z awarią. - Tam normalnie przez cały czas światła powinny regulować ruch - słyszymy.

Czekamy też na oficjalną odpowiedź w sprawie sugestii ustawienia znaku informacyjnego, sygnalizującego jedyny obecnie dojazd do dworca (na odcinku od Myślęcinka do ulicy Chocimskiej) w kierunku dworca Bydgoszcz Główna. ©℗

eprasa.pl dddf25b6be

POLECAMY

JUTRO: Jesienne grzybobranie nie dla każdego - kto powinien unikać grzybów w diecie

25.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny: Ludwika, Patrycji, Józefa, Michała
Telefon alarmowy: 112

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Adam Willma: Bandycki napad w Unisławiu. Wracają znów lata 90-te?

publicysta

Dramatyczne wydarzenia w Unisławiu to nie przypadek (piszemy o tym na str. 6). Polska wieś staje się coraz mniej spokojna. Dzień chyli się ku zachodowi. Dziesiątki dzieci bawi się przy wiejskim orliku, bo to jeden z ulubionych punktów we wsi. Z opinii w Google: „Ważne miejsce w lokalnej społeczności . Zarówno dziec jak i dorośli mają gdzie pograć w piłkę nożną, siatkówkę, kosza czy tenisa. Jest też siłownia outdoor i plac zabaw dla najmłodszych". I jeszcze: „Super miejsce dla osób kochających sport pan który otwiera orlik jest miły i pomocny ale nienawidzi jak ktoś przeklina".

Jest już koło 20.00, kiedy z piskiem opon zajeżdżają trzy samochody bez rejestracji blokując wyjście z boiska. Wybiega z nich kilkunastu zamaskowanych mężczyzn. Rzucają się na trenujących na boisku członków miejscowej sekcji bokserskiej. Łomotanina trwa 2-3 minuty, po czym, spłoszeni sygnałem o pojawieniu się policji, napastnicy uciekają. Młodzież grająca na sąsiednim boisku i dzieci są w szoku. Ale nie dorośli. O tym, że w Unisławiu od dłuższego czasu dochodzi do rozgrywek pomiędzy zwalczającymi się kibolami wiedzą wszyscy. Już wcześniej wójt kilka razy odmawiał udostępnienia gminnych lokali kibolom szykującym się na mecze.

Przez lata bezpieczeństwo było jednym z argumentów za życiem na wsi. Wieś miała swoje problemy, ale przestępczość kojarzyła się przede wszystkim z miastem. Tyle że według „Atlasu przestępczości w Polsce", opublikowanego przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, przestępczość, w miastach nadal jest ponad dwukrotnie większa niż na wsi, ale na terenach wiejskich rośnie znacznie szybciej. W latach 2019-2023, w porównaniu z 1990, przestępczość ogółem zmalała około 10 proc. Ale nie na wsi - tu wzrosła o ponad 30 proc. Pojawiają się kradzieże i włamania, ale głównym problemem jest niski poziom zgłaszania przestępstw.

Dokładnie to przerobiliśmy ostatnio w Unisławiu. Było pobicie, nie było pokrzywdzonych. W środowisku bokserów nikt nic nie wie. Dlatego policja zakwalifikowała bandycki najazd jako „czynny udział w zbiegowisku". Parodia? A jednak.

Wydarzenia w Unisławiu to zły znak powrotu bandyterki w stylu lat 90. Dlatego jedno możemy mieszkańcom Unisławia obiecać - nie zostawimy was z tym problemem samych. ©℗

POGODA

Wtorek
25°C/13°C

Środa
23°C/13°C

ZUS

1,5 miliona emerytów i rencistów korzysta z cyfrowej legitymacji. Plastik na wniosek

opr. Beata Busz

Emeryci i renciści, którzy nie złożą dodatkowego wniosku o wydanie spersonalizowanej karty otrzymują automatycznie elektroniczną legitymację ZUS.



FOT. ZUS

Cyfrowe legitymacje są wydawane przez ZUS z urzędu

Jest ona dostępna w aplikacji mObywatel. Dokument ten działa tak samo jak jego plastikowy odpowiednik - potwierdza status emeryta lub rencisty oraz umożliwia korzystanie z przysługujących ulg i zniżek.

W 2023 roku elektroniczny dokument aktywowało ponad 611 tys. osób, w 2024 - kolejne 317,5 tys., w 2025 roku - 340,8 tys., a w 2026 roku - 235,3 tys. - Od początku funkcjonowania cyfrowej legitymacji ZUS korzysta już z niej ponad 1,5 mln emerytów i rencistów. Dzięki elektronicznej wersji mogą oni wygodnie potwierdzać swój status oraz korzystać z przysługujących ulg - bez potrzeby noszenia plastikowej karty - informuje Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa podlaskiego.

- Dokument można łatwo dodać w aplikacji mObywatel, tak samo jak mDowód czy mPrawo jazdy - dodaje rzeczniczka.

Aby skorzystać z cyfrowej legitymacji, należy:

- zainstalować bezpłatną aplikację mObywatel,
- potwierdzić swoją tożsamość (np. dodając dowód osobisty, jeśli nie został wcześniej zaimportowany),
- wybrać opcję „Dodaj dokument" i wskazać legitymację emeryta-rencisty z listy dostępnych dokumentów.

Rozwiązanie to jest nie tylko nowoczesne, ale i bardzo wygodne - wystarczy mieć przy sobie telefon komórkowy, by potwierdzić prawo do ulg i zniżek. mLegitymacja cieszy się coraz większym zainteresowaniem i stanowi ważny krok w stronę pełnej cyfryzacji usług dla seniorów.

Tradycyjna, plastikowa karta jest wydawana wyłącznie na wniosek, który może złożyć zarówno sam świadczeniobiorca, jak i jego pełnomocnik czy przedstawiciel ustawowy.

Wystarczy wypełnić formularz ERL i złożyć go w dowolnej placówce ZUS-u.©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 25 SIERPNIA

Zginął, bo nie chciał kumplowi dać pieniędzy na... flaszkę denaturatu

1619: oddany do użytku został budynek klasztoru jezuitów (dzisiejszy ratusz) przy obecnej ul. Jezuickiej 1.
1913: otwarcie pierwszego mostu żelbetonowego przy ul. Królowej Jadwigi, nazwanego wówczas mostem Wiktorii. Uprzednio brzegi Brdy łączył trzyprzęsłowy most ceglany z lat 1861-1865.
1946: rozpoczęła się pierwsza po II wojnie tygodniowa impreza muzyczna w Bydgoszczy – Festiwal Muzyki Polskiej z udziałem m.in. Zbigniewa Drzewieckiego, Henryka Sztompki, Stanisława Szpinalskiego, Wandy Wiłkomirskiej.
1975: odbył się finał europejski indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. 12 najlepszych kwalifikowało się do finału światowego. Zawody wygrał Nowozelandczyk Ivan Mauger, w dodatkowym biegu pokonując Duńczyka Ole Olsena. Wszyscy czterej Polacy awansowali do finału.
1981: młodzi Bydgoszczanie zgromadzeni w amfiteatrze Zawiszy, na wieść o odwołaniu z powodu deszczu występu zespołu rockowego Kraftwerk, przemaszerowali przez centrum miasta, niszcząc m.in. kosze na śmieci i znaki drogowe. Dopiero interwencja milicji spowodowała rozejście się tłumu.
1994: w mieszkaniu przy ul. Bocianowo znaleziono zwłoki skrępowanego i pobitego starego mężczyzny - inwalidy. Zabójcą okazał się znajomy ofiary, który pastwił się nad niedołężnym człowiekiem dlatego, że ten nie dał mu kilku złotych na flaszkę denaturatu.
1996: zakończyły się dwudniowe pokazy lotnicze Air Show z okazji 650-lecia miasta z udziałem m.in. dwóch myśliwców amerykańskich F-16, które do Bydgoszczy przyleciały dwa dni wcześniej. Pokazy oglądało ok. 150 tys. osób.

KB

eprasa.pl dddf25b6be

EDUKACJA

Ponad 2,1 tys. uczniów z naszego regionu przystępuje do matury poprawkowej

Małgorzata Pieczyńska

W poniedziałek (24 sierpnia) rozpoczęła się pisemna matura poprawkowa z przedmiotów obowiązkowych na poziomie podstawowym. We wtorek (25 sierpnia) odbędą się egzaminy poprawkowe z części ustnej. W regionie zamiar poprawiania wyniku zgłosiło ponad 2,1 tys. uczniów.

Do poprawki mogły przystąpić osoby, które w maju lub w terminie dodatkowym w czerwcu przystąpiły do wszystkich przedmiotów obowiązkowych i nie zdały egzaminu tylko z jednego przedmiotu w części pisemnej lub ustnej.

W województwie kujawsko-pomorskim maturę w maju, czyli terminie głównym ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych w Formule 2023 zdawało 15 tys. 240 tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych. Dla większości - 79,8 proc. uczniów - zakończyła się ona pozytywnie, natomiast 13,1 proc. uzyskało prawo do poprawki w sierpniu. Prawo do poprawki nie jest obowiązkiem. To uczeń decyduje czy chce poprawiać wynik, czy nie.

Dla osób, które zdecydowały się na ten ruch i postanowiły poprawiać wynik, tegoroczne wakacje były oczywiście pracowitym czasem. W województwie kujawsko-pomorskim - jak podała nam OKE w Gdańsku na podstawie danych z 22 lipca br. - zamiar poprawiania wyniku maturalnego zadeklarowało ponad 2,1 tys. osób.

- Liczba osób chcących poprawić wynik nieco się zmieniała, ponieważ część uczniów wystąpiła o wgląd w swoje prace i ponowną weryfikację punktów. Dla niektórych okazała się ona korzystna - usłyszeliśmy w OKE w Gdańsku.

Najwięcej osób w naszym regionie poprawia matematykę na poziomie podstawowym - ponad 1400 osób (arkusz standardowy) i pisemny język polski - 390 osób.

Egzamin poprawkowy pisemny lub ustny tegoroczni maturzyści zdają w szkołach, w których przystępowali do egzaminu w terminie głównym w maju br. lub terminie dodatkowym w czerwcu.

W Technikum Ekonomicznym nr 6 w Bydgoszczy w maju br. maturę zdawało 103 tegorocznych absolwentów z czterech klas V. Prawo do poprawki uzyskało 9 osób.

- Najwięcej, bo pięć osób poprawia egzamin z pisemnego języka polskiego - mówi Damian Meller, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych. - Poza tym dwie osoby ponownie piszą egzamin z języka angielskiego, a jedna z matematyki. Mamy też jedną poprawkę z ustnego języka angielskiego. Za wszystkich trzymamy kciuki.



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Prawo do poprawki nie jest obowiązkiem. To uczeń decyduje czy chce poprawiać wynik, czy nie

W IV LO w Bydgoszczy, gdzie egzamin dojrzałości w maju zdawało 200 tegorocznych maturzystów z sześciu klas IV, dwie osoby poprawiają wynik z pisemnego języka polskiego.

- Sala na egzamin jest już gotowa. Komisja też - mówiła nam jeszcze przed weekendem Teresa Uklejewska, wicedyrektor IV LO w Bydgoszczy. - Egzamin z pisemnego języka polskiego na poziomie podstawowym potrwa 240 minut i liczymy, że tym razem matura dla uczniów poprawiających wynik zakończy się pomyślnie. Kibicujemy im z całych sił - dodawała.

Pięć poprawek jest z kolei w Technikum Budowlanym nr 3 w Bydgoszczy. Tu do matury w maju przystąpiło 120 uczniów.

- Wszystkie osoby, które uzyskały prawo do poprawki, postanowiły poprawiać wynik - mówi Magdalena Popielewska, dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Bydgoszczy. - Jedna poprawia pisemny język polski, pozostałe cztery osoby - ustny język angielski. Wszyscy trzymamy kciuki za naszych uczniów.

Dodajmy, że poprawkowe egzaminy ustne z języka polskiego i języka obcego nowożytnego odbędą się 25 sierpnia br. (wtorek) zgodnie z harmonogramem ustalonym przez dyrektorów szkół. Ogłoszenie pełnych wyników tegorocznego egzaminu maturalnego (z uwzględnieniem już egzaminów poprawkowych) nastąpi 11 września br. ©℗

OSZUSTWA

Zamawiała w sieci, ale nie płaciła za zakupy. Straty na ponad 150 tys. zł

Maciej Czerniak

Funkcjonariusze CBZC namierzyli kobietę, która dokonywała oszustw za pomocą serwisów sprzedażowych. Jak przekonuje prokuratura, 35-latka rejestrowała konta na fikcyjne dane i używała numerów telefonów zarejestrowanych na nieistniejące osoby.

- 35-letnia kobieta od dłuższego czasu ukrywała się przed organami ścigania na terenie całego kraju. Policjanci CBZC ustalili jej miejsce pobytu i zatrzymali ją na terenie województwa kujawsko-pomorskiego - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy. - Podczas przeszukania wynajmowanego przez podejrzaną apartamentu, policjanci ujawnili i zabezpieczyli kluczowe materiały dowodowe.



FOT. CBZC ZARZĄD W BYDGOSZCZY

Zatrzymana jest mieszkanką powiatu bydgoskiego

Po wyszukaniu ciekawej oferty w serwisie sprzedażowym, kontaktowała się z wystawiającym ogłoszenie z prośbą o sprzedaż poza serwisem i przesłanie towaru za pomocą paczkomatu. Po przesłaniu sfałszowanego potwierdzenia przelewu paczka została nadana przez pokrzywdzonych, a kontakt ze sprawcą się urywał.

Ta sama osoba odpowiadała - jak podkreślają śledczy - za przestępstwa, które polegały na wystawianiu do sprzedaży artykułów, których w rzeczywistości, kobieta nigdy nie posiadała. „Po wpłaceniu zaliczki lub całości kwoty przez pokrzywdzonych, następowało natychmiastowe zerwanie komunikacji przez podejrzaną" - czytamy w komunikacie CBZC.

Kobieta poszukiwana była przez 12 jednostek sądów i prokuratur zarówno listami gończymi jak i do ustalenia miejsca pobytu. Została aresztowana, najbliższe 3 miesiące spędzi za kratami. Usłyszała zarzuty oszustw, za których popełnienie grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. Do tej pory śledczy ustalili, że podejrzana mogła wyrządzić straty przekraczające 150 tys. zł. Sprawę nadzoruje Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Północ.
©℗

PRZESTĘPCZOŚĆ

Trwa śledztwo w sprawie spółki lekarskiej w Mogilnie

Maciej Czerniak

Nadużycia mogły mieć związek z zawarciem przez dyrekcję szpitala umowy z zewnętrznym podmiotem. Chodziło o zabiegi artoskopii i przezskórne kręgosłupa. Prokuratura bada dokumenty i faktury w związku z działalnością spółki lekarskiej z Poznania.

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości w dokumentacji rzekomo wykonywanych zabiegów prowadzi Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy. Pod nadzorem tej jednostki policjanci Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy sprawdzają sprawdzają dokumentację, w tym faktury wystawione przez spółkę lekarską, z którą miał podpisaną umowę Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Mogilnie. - Postępowanie przygotowawcze wszczęto z zawiadomienia pełnomocnika pokrzywdzonej placówki. Wynikało z niego, że do nadużyć w mogileńskim Szpitalu mogło dochodzić w latach 2023-2024 - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka bydgoskiej prokuratury okręgowej.

Możliwe nadużycia miały mieć związek z zawarciem przez ówczesną dyrekcję szpitala niekorzystnej dla SP ZOZ umowy ze spółką lekarską z Poznania. Chodziło o wykonywanie zabiegów artroskopowych i przezskórnych kręgosłupa. Kwotę możliwych wyłudzeń refundacji z NFZ oszacowano na ponad 2 mln zł.

Jak informuje prokuratura, „przeprowadzona przez prokuratora i funkcjonariuszy policji analiza pozyskanej w toku śledztwa dokumentacji szpitalnej oraz związanej z rozliczeniami wskazanych procedur z NFZ doprowadziła do rozszerzenia przedmiotu śledztwa".

Postępowaniem objęto też podejrzenie wytworzenia poświadczającej nieprawdę dokumentacji, dotyczącej rzekomo przeprowadzonych przez spółkę lekarską zabiegów medycznych, a następnie pobranie z tego tytułu nienależnej kwoty refundacji. To czyny, m.in. z art. 271 par 3 kodeksu karnego w związku z art. 286 par. 1. Pierwszy fałszerstwo, a drugi - oszustwo. Za oba przestępstwa grozi do 8 lat więzienia.

Przesłuchano świadków, zabezpieczono dokumentację dotyczącą zawartej umowy oraz realizacji kwestionowanych procedur medycznych (faktury, dokumenty określające zakres obowiązków stron umowy, ewidencję czasu pracy lekarzy wykonujących zabiegi, protokoły pokontrolne NFZ), pozyskano dane bankowe. Prokuratura czeka na sporządzenie przez biegłych z zakresu zarządzania podmiotami medycznymi oraz rozliczania procedur medycznych opinii dotyczących zagadnień specjalistycznych istotnych z punktu widzenia oceny prawnokarnej.
©℗

eprasa.pl dddf25b6be

Bydgoszcz

NA DROGACH

Dla kierowców minirondo oraz strefa „Tempo 30”

Jarosław Więcławski

Zmienia się organizacja ruchu na Błoniu i Wilczaku. W ramach inwestycji m.in. przebudowano ulicę Stawową na odcinku od Ronda G. Kufel do Ronda Ofiar Katynia. Ulice w pobliżu cmentarza objęto strefą ograniczonej prędkości - do 30 km/h.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Na ul. Stawowej w Bydgoszczy powstało minirondo

Zmiany zapowiadano wiosną. Umowa na ponad 670 tys. zł zakładała przebudowę części Stawowej i budowę chodnika. Jezdnię na ulicy zwężono, co pozwoliło na wyznaczenie dodatkowych miejsc parkingowych. Na skrzyżowaniu Stawowej z Lotników powstało minirondo z przejezdną wyspą centralną. Obowiązują tu takie same zasady ruchu drogowego jak na klasycznych rondach. Przejezdna wyspa nie ogranicza przejazdu autobusów oraz samochodów ciężarowych. Pojazdy te mogą przejeżdżać po pierścieniu wewnętrznym.

- Wprowadzone rozwiązania były konsultowane z Radami Osiedli Wilczak-Jary oraz Błonie. Prosimy kierowców o zwracanie szczególnej uwagi na nowe oznakowanie - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Zakres zadania obejmował również m.in. zamontowanie wyspowych progów zwalniających, wydłużenie peronu przystankowego przed Rondem G. Kufel, doposażenie przejścia dla pieszych w płytki ułatwiające orientację osobom niedowidzącym i niewidomym oraz zastosowanie znaków na podkładzie fluorescencyjnym, lepiej widocznym dla kierowców.

Aby uspokoić ruch, rozszerzono strefę „Tempo 30” o ulice: Stawową, Lotników, Czerwonego Krzyża, Huzarską.

Na Średzkiej i Janickiego wprowadzona będzie strefa zamieszkania z wyznaczonymi miejscami postojowym, a na Wilczej, Jasnogórskiej, Księżycowej oraz Wrzesińskiej oznakowanie będzie zaktualizowane oraz uzupełnione. Z kolei na ul. Czerwonego Krzyżowa zaplanowano wprowadzenie skrzyżowań równorzędnych.

Jak informują drogowcy, zakończyły się również naprawy gwarancyjne na Stawowej na odcinku od Ronda G. Kufel do ul. ks. J. Schulza. Wymieniono tam materiał na trwalszy i złagodzono profile progów. Za pierwszym razem zastosowano kostkę betonową, natomiast nowe progi wykonane są z kamienia naturalnego.

Miasto poinformowało, że zakończyły się prace związane z utwardzeniem północnego odcinka ul. 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich, od Stawowej do cmentarza komunalnego. Zadanie zrealizowano w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego. Powstała tu pieszo-jezdnia z wyznaczonymi miejscami parkingowymi. Nawierzchnię utwardzono ażurowymi płytami, a dla wygody pieszych boczne części drogi wyłożono betonową kostką. Zbudowano także zjazdy do posesji oraz dojścia do furtek.©℗

NASZ PATRONAT

Wczoraj rozpoczął się duży festiwal szachowy. Grają w nim juniorzy

opr. Adam Szczęśniak

24 sierpnia, w Bydgoszczy rozpoczął się I Tebowy Festiwal Szachowy dla juniorów. Organizuje go „Edukacja przez szachy”. Zaplanowano trzy turnieje, w których będzie można zdobyć nawet pierwszą kategorię szachów.

Dobrze znany organizator zawodów szachowych „Edukacja przez szachy” pod wodzą Arkadiusza Matczyńskiego tym razem zaprosił na festiwal szachowy składający się z trzech turniejów przeznaczonych wyłącznie dla juniorów.

Pięciodniowy turniej (24-28 sierpnia) odbywa się w siedzibie TEB w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej.

Od poniedziałku do piątku rozgrywane będą dwie rundy dziennie, łącznie 9 rund tempem 60 min + 30 sek.

W ramach festiwalu odbędą się także dwa inne turnieje: szachów błyskawicznych - w piątek, 28 sierpnia o godzinie 16.00 - 7 rund tempem 3 min + 2 sek. oraz szachów szybkich - w sobotę, 29 sierpnia o godzinie 10.00 - 7 rund tempem 10 min + 5 sek.

Wszystkie turnieje zgłoszone są do oceny rankingowej FIDE. Dla najlepszych przewidziane są statuetki, a każdy uczestnik otrzyma nagrodę rzeczową. Partnerami wydarzenia są Adria-Art - największy organizator imprez kulturalnych oraz Rumiane Jabłko Swojskie Specjały - sklep ze zdrową żywnością i producent wyrobów własnych.

Pierwszego dnia zawody odwiedził nasz fotoreporter. Więcej zdjęć na stronie www.expressbydgoski.pl©℗



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

„Edukacja przez szachy” organizuje I Tebowy Festiwal Szachowy

WRACAMY DO TEMATU

Rumuński trop w śledztwie dotyczącym sfałszowanych głosów w BBO

Maciej Czerniak

W Bydgoszczy doszło do próby wyłudzenia ponad 500 tys. zł w ramach projektów Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego, ale winnych nie ma. To finał postępowania w sprawie afery z 2024 roku.

Śledczy prokuratury potwierdzają, że postępowanie w sprawie nieprawidłowości dotyczących głosowania w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego zostało zakończone. Afera nie znajdzie jednak finału w sądzie.

- Dotarliśmy do jednej osoby, mieszkańca Bydgoszczy, który usłyszał zarzut z artykułu 107 ustawy o ochronie danych osobowych - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Do sądu jednak złożono wniosek o umorzenie postępowania. Dlaczego? Śledczy tłumaczą, że podejrzany mężczyzna „nie prezentował postawy konfrontacyjnej”, a zagrożenie karą było niskie. Z tytułu tego popełnionego czynu zabronionego przepisy przewidują maksymalnie ograniczenie albo pozbawienie wolności do lat dwóch.

Przypomnijmy, że chodzi o postępowanie w sprawie próby wyłudzenia 579 tys. zł. Sprawa była związana z głosowaniem z listopada 2024 roku, kiedy to stwierdzono, że wiele oddanych głosów w BBO było oddanych drogą elektroniczną, ponadto posłużono się, m.in. danymi osób nieżyjących. Uwagę urzędników zwróciła również zbyt duża liczba głosów oddanych ogólnie na projekty związane z komunikacją. Po weryfikacji okazało się, że niektórzy głosujący w ogóle nie wiedzą, że głosowali, a wiele tysięcy głosów pochodzi od osób niezameldowanych w Bydgoszczy.

W toku postępowania prokuratura wystąpiła o międzynarodową pomoc prawną do kilku państw. Ustalono, że za nieprawidłowe oddawanie głosów odpowiedzialnych było kilka osób (udało się ustalić tożsamość jednej z nich), korzystających z systemu VPN, maskującego adresy IP użytkowników.

- Prokurator wystąpił, między innymi o pomoc prawną do Rumunii. Analizowanie systemów informatycznych było jednak niezwykle utrudnione, ponieważ operatorzy systemów teleinformatycznych nie mają obowiązku przechowywania danych o IP użytkowników - tłumaczy prok. Adamska-Okońska.
©℗

eprasa.pl dddf25b6be

WRACAMY DO TEMATU

Miasto może przejąć teren dawnego dworca Bydgoszcz Fordon. Na razie jest tam rudera

Maciej Czerniak

Trwają rozmowy między PKP S.A. i bydgoskim ratuszem o sprzedaży terenu, na którym znajduje się budynek dawnego dworca kolejowego w Fordonie. Podobno ma być przeznaczony na funkcje obsługi pasażerów.

Wracamy do tematu nowej stacji kolejowej w Fordonie, która powstała w ramach modernizacji połączenia do Chełmży i Torunia. A dokładniej do sprawy znajdującego się po sąsiedzku budynku dawnego dworca kolejowego.

Przypomnijmy, że pod koniec lipca tego roku odbyło się uroczyste oddanie do użytku stacji kolejowej w Fordonie.

Nowy przystanek powstał w ramach projektu „Budowa mijanki Bydgoszcz Fordon na linii kolejowej nr 209 Kowalewo Pomorskie - Bydgoszcz Wschód". Przy ul. Dworzec 1 podróżni wsiadają już do pociągów w kierunku centrum miasta oraz Chełmży i Torunia z nowego peronu nr 2, a od października udostępniony zostanie przebudowany peron nr 1. Nowe konstrukcje ułatwiają wsiadanie do pociągów.

Część większej inwestycji

Wartość całej inwestycji zrealizowanej przez PKP PLK to blisko 42 mln zł netto (51,5 mln zł brutto). Przedsięwzięcie było współfinansowane przez UE z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Nowa stacja została dostosowany do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Odrapany, zaniedbany budynek znajduje się tuż obok nowej stacji kolejowej w Fordonie

Pojawiły się jednak pytania o znajdujący się po sąsiedzku budynek dworca.

- Wszystko ładnie, pięknie, bo są nowe perony i wiaty przystankowe, które osłaniają pasażerów przed deszczem - mówi jeden z mieszkańców Fordonu. - Szkoda tylko, że po sąsiedzku jest ta rudera.

Szykuje się sprzedaż dawnego dworca

Jak informuje obecny właściciel tego terenu, działka może przejść już wkrótce w nowe ręce.

- Teren, na którym znajduje się budynek byłego dworca Bydgoszcz Fordon należy do PKP S.A. Obecnie spółka prowadzi rozmowy z samorządem dot. zbycia nieruchomości. Z naszych informacji wynika, że plany zagospodarowania tego terenu przez samorząd przewidują m.in. przywrócenie funkcji obsługi pasażerów - mówi Michał Stilger, rzecznik prasowy, naczelnik z Wydziału Współpracy z Mediami Biura Komunikacji Polskich Kolei Państwowych S.A.

Warto dodać, że dworzec Bydgoszcz Fordon obsługiwał ruch osobowy do kwietnia 2000 roku. Ponowne przywrócenie ruchu pasażerskiego nastąpiło w listopadzie 2008 roku.

Czy powstanie tam przystanek na kształt tego istniejącego już od lat przy stacji Bydgoszcz Leśna? Przypomnijmy, że mechanizm powstania tamtego węzła przesiadkowego był podobny. Również miasto przejęło teren kolejowy. Obecnie pawilon dawnego dworca służy pasażerom.

Czekamy na odpowiedź bydgoskiego ratusza. ©℗

TRAGEDIA

W Zatoce Puckiej utonął 35-letni surfer z Bydgoszczy. Trwa śledztwo

Maciej Czerniak

Utonięcie było przyczyną śmierci 35-letniego mieszkańca Bydgoszczy, który pływał po Zatoce Puckiej na desce windsurfingowej. Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

- Przeprowadzono już sekcję zwłok mężczyzny znalezionego w pobliżu Chałup - mówi nam prokurator Krzysztof Kobylarczyk, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Pucku.

- Mamy wstępne wyniki. Stwierdzona rozedma płuc wskazuje, że przyczyną śmierci było utonięcie - dodaje nasz rozmówca.

Prokuratura Rejonowa w Pucku prowadzi postępowanie w tej sprawie przyjmując jako wstępną kwalifikację nieumyślne spowodowanie śmierci 35-letniego mieszkańca Bydgoszczy.



FOT. TOMASZ BOLT

Poszukiwania Bydgoszczanina w rejonie Zatoki Puckiej trwały 4 dni

- To standardowa procedura - wyjaśnia w rozmowie z naszą redakcją prok. Krzysztof Kobylarczyk.

- Nie ma przesłanek do stwierdzania, że kwalifikacja czynu się zmieni, choć nie jest to wykluczone - dodaje przedstawiciel organów ścigania.

Ciało dryfowało w wodzie

Przypomnijmy, że ciało 35-letniego mieszkańca Bydgoszczy znaleziono w sobotę 15 sierpnia. Tamtego dnia Morskie Ratownicze Centrum Koordynacyjne otrzymało po godz. 10 zgłoszenie o dryfującym ciele w rejonie Chałup, około 50 metrów od brzegu. Błyskawicznie rozpoczęto akcję SAR.

- Do działań skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej we Władysławowie oraz łódź ratowniczą R-43. Po dotarciu na miejsce ratownicy potwierdzili odnalezienie ciała mężczyzny, które następnie zostało zabezpieczone i przetransportowane w kierunku brzegu. O godz. 11:01 ciało zostało przekazane Policji, która prowadzi dalsze czynności w tej sprawie - informowała Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa.

Ciało w wodzie zauważyła osoba postronna.

©℗

KULTURA

Przed nami jubileuszowa edycja Festiwalu Pozytywka w Bydgoszczy

Opr. Adam Szczęśniak

Bydgoszcz już po raz dziesiąty zaprosi rodziny do świata baśni, teatru i wyobraźni. To wydarzenie już od 27 do 30 sierpnia, a zapisy na niektóre wydarzenia już trwają.

Program X Magicznego Festiwalu Świata Baśni i Bajek Pozytywka jest już dostępny. W dniach 27-30 sierpnia Bydgoszcz po raz dziesiąty stanie się miejscem spotkań rodzin z całej Polski, artystów i twórców kultury, którzy wspólnie stworzą wyjątkową przestrzeń pełną teatru, muzyki, sztuki i dobrej zabawy.

- Jubileuszowa edycja to ważny moment w historii festiwalu. Przez 10 lat Pozytywka wyrosła z lokalnej inicjatywy na jedno z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń familijnych w kraju. Każdego roku udowadnia, że kultura tworzona z myślą o dzieciach może zachwycać wysokim poziomem artystycznym, angażować całe rodziny i tworzyć przestrzeń do wspólnego przeżywania emocji - mówi Weronika Bojko z Fundacji Kultury Pozytywka.

W tegorocznym programie znalazło się ponad 30 wydarzeń (w naszej galerii harmonogram wydarzeń), które wypełnią miejskie place, parki, instytucje kultury i przestrzenie teatralne. Na publiczność czekają spektakle plenerowe i kameralne, koncerty, warsztaty, działania artystyczne oraz wydarzenia przygotowane specjalnie z myślą o najmłodszych odbiorcach, w tym dzieciach w wieku 0-5 lat.

- Pozytywka od początku stawia na różnorodność i międzynarodowy charakter. Podczas jubileuszowej edycji w Bydgoszczy wystąpią artyści z Polski oraz z zagranicy, prezentując widowiska, które łączą teatr, muzykę, ruch, nowe formy ekspresji i sztukę uliczną. Festiwal będzie okazją do odkrywania nowych kultur, wspólnego uczestnictwa w wydarzeniach i budowania rodzinnych wspomnień - dodaje Weronika Bojko.

Dziesiąta edycja to również święto wszystkich, którzy przez lata współtworzyli Pozytywkę: artystów, partnerów, wolontariuszy, sponsorów i przede wszystkim publiczności. To dzięki ich zaangażowaniu festiwal stał się jednym z najważniejszych wydarzeń promujących kulturę dla dzieci i rodzin w Polsce.

Wstęp na wszystkie wydarzenia plenerowe jest bezpłatny.

Sprzedaż biletów na spektakle odbywające się w przestrzeniach zamkniętych oraz zapisy na warsztaty rozpoczną się w poniedziałek, 3 sierpnia o godz. 10.00.

Więcej informacji na stronach internetowych www.facebook.com/festiwalpozytywka i www.pozytywkafestiwal.pl©℗

eprasa.pl dddf25b6be

BEZPIECZEŃSTWO

Bandycki napad na orliku w Unisławiu. Wójt: To nie pierwszy incydent. Te środowiska są niebezpieczne

Adam Willma

Trzy samochody, 16 zamaskowanych osób i atak na kilku ćwiczących na miejscowym orliku. Policja zabezpieczyła monitoring. Wójt Jakub Danielewicz wiąże zajście z aktywnością środowisk pseudokibicowskich.

Do zdarzenia doszło w środę, 19 sierpnia, około godz. 20.00. Na orliku ćwiczyła wówczas m.in. grupa około 20 osób – związanych z miejscowym klubem bokserskim. W sąsiedztwie byli też inni mieszkańcy, w tym dzieci.

Według świadków w pewnym momencie podjechały trzy samochody, z których wysiadło łącznie około 16 zamaskowanych osób. Napastnicy wbiegli na teren orlika i z grupy ćwiczących wybrali cztery lub pięć (według różnych relacji) osób, które zaczęli bić. Całe zajście trwało około dwóch, trzech minut.

W pewnym momencie ktoś krzyknął „Policja jedzie!", napastnicy wybiegli z boiska, wsiedli do samochodów i odjechali.

Wójt Unisławia Jakub Danielewicz potwierdza, że zapis gminnego monitoringu został przekazany policji: - Na szczęście był tam również pracownik gminy, który wezwał służby. Przyjechały policja i pogotowie.

Na nagraniach widać przyjazd samochodów i zamaskowanych ludzi. - Jest materiał, dlatego wierzę, że odpowiednie służby wyjaśnią tę sprawę - mówi wójt. Według naszych informacji okolice orlika są wieczorami regularnie patrolowane przez policyjny radiowóz. Świadkowie przypuszczają, że napastnicy mogli wiedzieć, kiedy patrol odjechał.

Policja zmieniła kwalifikację

- Doszło do interwencji w Unisławiu około godziny 20 - poinformowała mł. asp. Agnieszka Stankiewicz. - Na tę chwilę prowadzimy czynności w kierunku art. 51, czyli zakłócenia porządku publicznego. Nie otrzymaliśmy od nikogo zawiadomienia o tym, że został poszkodowany.



FOT. MICHAŁ SIKORA /ILUSTRACYJNE

Napastnicy wbiegli na teren orlika i z grupy ćwiczących wybrali cztery lub pięć (według różnych relacji) osób, które zaczęli bić

Po zabezpieczeniu monitoringu komenda przesłała jednak korektę. - Monitoring pozwolił nam na ustalenie przebiegu zdarzenia – wyjaśnia rzeczniczka. - W związku z tym zmieniamy kwalifikację czynu i prowadzimy czynności w kierunku art. 254 Kodeksu karnego, czyli czynnego udziału w zbiegowisku.

Dlaczego policja mówi o „zbiegowisku", skoro według świadków doszło do regularnego pobicia?

- Jeśli nie ma zawiadomień o pobiciu, nie możemy wszcząć postępowania z tego tytułu - usłyszeliśmy w odpowiedzi. - Do tej pory żadna z osób, które według świadków zostały zaatakowane, nie złożyła zawiadomienia o pobiciu.

Wójt mówi o pseudokibicach

Jakub Danielewicz przypuszcza, że zajście może mieć związek z aktywnością środowisk pseudokibicowskich: - To nie pierwszy taki incydent. Środowiska kibicowskie są w Unisławiu i okolicznych miejscowościach bardzo aktywne.

Jak zaznacza, nie chodzi jego zdaniem o konflikt związany z boksem: - Konflikt dotyczy kibiców drużyn piłkarskich, przynajmniej tak to wygląda. Te środowiska kibicowskie są szalenie niebezpieczne. Coraz młodsi ludzie są wciągani w takie grupy i przygotowywują się do różnych potyczek - mówi Danielewicz.

O jakie kluby chodzi. Mieszkańcy Unisławia mówią o konflikcie pomiędzy kibicami toruńskiej Elany i bydgoskiego Zawiszy.

Wójt zwraca uwagę, że napaść na orliku nie jest jedynym niepokojącym zdarzeniem w ostatnim czasie. W Unisławiu dochodziło również do pożarów samochodów. - Na gminnym monitoringu zarejestrowano sytuację, w której ktoś podjechał i w ciągu dwóch minut samochód stanął w ogniu. To pokazuje, że sytuacja robi się naprawdę trudna - mówi wójt Danielewicz. - Obawiam się sytuacji, w której przypadkowo pobici mogą zostać przypadkowi dziadek z wnuczką. Przy takich zdarzeniach naprawdę bardzo łatwo o tragedię. ©℗

PRAWO

Emerytka skazana za grożenie Owsiakowi chce uniewinnienia. Ale sąd się nie śpieszy...

Małgorzata Oberlan

Nieprawomocnie skazana na więzienie w zawieszeniu za grożenie Jerzemu Owsiakowi, liczy na uniewinnienie. Wraz z szefem Instytutu Ordo Iuris zaskarżyła wyrok w całości. Od kwietnia apelacja leży w Sądzie Okręgowym w Toruniu, a ten nie wyznaczył jeszcze terminu jej rozpatrzenia.

Sprawa Izabeli M. budziła kontrowersje w całym kraju. 28 stycznia br. Sąd Rejonowy w Toruniu skazał tę emerytkę za grożenie śmiercią Jerzemu Owsiakowi na pół roku więzienia w zawieszeniu na rok próby. Jej obrońca od razu zapowiadał apelację.

Emerytka z Torunia i wspierający ją od początku prawnicy z Instytutu musieli jednak poczekać, aż sąd wyda uzasadnienie orzeczenia na piśmie. Doczekali się. Jak przekazał nam sędzia Jędrzej Czerwiński, prezes Sądu Rejonowego w Toruniu, akta sprawy wraz z apelacją 15 kwietnia br. przekazane zostały do sądu drugiej instancji. Minęły zatem 4 miesiące. Co dzieje się w sprawie? Na razie nic. Dotąd apelacja nie stanęła na wokandzie Sądu Okręgowego w Toruniu. Ba, nie wiadomo nawet, kiedy ma to nastąpić. - Termin rozpatrzenia tej apelacji nie został jeszcze wyznaczony - tyle dziś może przekazać Jarosław Szymczak, asystent rzecznika tego sądu.

Losy emerytki z Torunia zatem wciąż się jeszcze ważą, a i ona zapewne żyje „w zawieszeniu". Przygotowane przez adwokata Jerzego Kwaśniewskiego zaskarżenie wyroku w całości obejmuje zarówno jego główną , jak i wymierzoną karę, orzeczenia o kosztach i środkach karnych. Dotyczy więc różnych konsekwencji życiowych, łącznie z finansowymi.

67-letnia Izabela M. z Torunia do miłośników Jerzego Owsiaka i WOŚP zdecydowanie nie należy. I zdecydowanie też bliżej jej do prawej strony sceny politycznej. Dokładnie 13 stycznia 2025 roku w sieci wykonała wpis, od którego sprawa się zaczęła. Zamieściła go jako użytkowniczka „Iza Izabela", pod wpisem Jerzego Owsiaka na Facebooku. Torunianka napisała tak: „Giń człeku i to jak najszybciej dość okradania dość twego dorabiania się z naiwności Polaków twoje wille za granicą, twoja willa w Polsce twoje dzieci uczą się za granicą i pensje twoje i twojej żony dość rozlicz się i zmień okulary, bo takie noszą LGBT".

Co wydarzyło się dalej? Szybko nastąpił cały łańcuch zdarzeń, które wzbudziły kontrowersje. Bo za namierzanie autora tego wpisu służby zabrały się błyskawicznie i z rozmachem. Dość wspomnieć, że bladym świtem (godzina 6 rano) do mieszkania emerytki fatygował się sam nadkom. Arkadiusz Górecki, ówczesny zastępca komendanta miejskiego policji w Toruniu! Towarzyszyli mu: naczelnik Wydziału Kryminalnego asp. szt. Cezary Więcławski oraz jeden z funkcjonariuszy tego wydziału. Kobiety nie było w mieszkaniu. Policjanci zatrzymali ją w mieszkaniu kolejnego dnia, o godzinie 6 (a jakże).



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Izabelę M. za grożenie Jerzemu Owsiakowi w internecie skazano na pół roku więzienia w zawieszeniu. Kobieta zaskarżyła wyrok

Było domu przeszukiwanie, „dowodów zbrodni" zabezpieczenia, emerytki przesłuchiwanie i sprawy upublicznienie przez samą toruńską policję. Z informacją o zarzutach i pamiętnym zdjęciem 67-letniej Izabeli M., co rzadko przy tego typu historiach się jednak zdarza.

Następnie było sprawne śledztwo Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód i oskarżenie kobiety o groźby karalne. A także żądanie dla niej przed obliczem Temidy kary więzienia. W zawieszeniu, ale jednak więzienia...

Zgodnie z oczekiwaniem śledczych Sąd Rejonowy w Toruniu winę kobiety przesądził oraz ukarał tak, jak wnioskowali. 28 stycznia br. sędzia Marcin Czarciński ogłosił wyrok. - Poza sporem pozostaje w ocenie sądu to, że słowa „giń człeku i to jak najszybciej" sugerują, że pokrzywdzony powinien zginąć, aby jego niegodziwe, w ocenie oskarżonej, zachowanie, zostało zakończone. - wskazał w uzasadnieniu sędzia.

Emerytka skazana została - nieprawomocnie - na 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok próby. Kobieta w myśl tego wyroku ma też zapłacić Jerzemu Owsiakowi 1000 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. A przez trzy lata nie kontaktować się z nim w jakikolwiek sposób oraz nie zbliżać się na odległość mniejszą niż 50 metrów.

Do tematu wrócimy. ©℗

eprasa.pl dddf25b6be

UWAŻAJMY

Wakacyjna wycieczka last minute to okazja, również dla polujących na nas oszustów

Agnieszka Romanowicz

- Widzisz: „został ostatni pokój", „promocja się kończy", „inni też oglądają". Czujesz, że musisz działać natychmiast? Właśnie wtedy zwolnij - zaleca Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jakie sztuczki stosują sprzedawcy usług turystycznych?

W 2025 r. widoczny był wzrost decyzji podejmowanych na 10 dni przed wyjazdem (19,1 proc.), chociaż to wciąż odległy wynik w porównaniu z 2019 rokiem, kiedy zakupy na 10 dni przed wyjazdem kształtowały się na poziomie 25 proc. – informuje Polska Izba Turystyki.

Ceny za oferty spadają najbardziej 24 -72 godziny przed wyjazdem, gdy biura podróży chcą zapełnić wolne miejsca w samolotach czarterowych. Najłatwiej trafić korzystną ofertę poza ścisłym sezonem (maj, czerwiec, wrzesień, październik), dlatego szczególnie kuszące są wyjazdy last minute



FOT. AUTOR

W ub. r. szybką decyzję podjęło 19,1 proc. Polaków

oferowane w wakacje. Jednak mogą się w nich czaić pułapki.

Przede wszystkim presja

Częstą praktyką jest presja wywierana na klientów - Może pojawić się na każdym etapie rezerwacji, na przykład gdy strona mocno eksponuje niską cenę, informuje o ostatnim dostępnym pokoju, a nawet już po zakupie, gdy otrzymujesz alarmującą wiadomość dotyczącą płatności - wylicza Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Na stronie hotelu lub w serwisie rezerwacyjnym czasami pojawia się komunikat „został tylko jeden pokój". - Może on dotyczyć ostatniego pokoju określonego typu albo ostatniego dostępnego w podanej cenie. Nie musi więc oznaczać, że w całym hotelu pozostał tylko jeden wolny pokój – informuje UOKiK.

Podobnie komunikat „12 osób ogląda ten obiekt" nie oznacza, że wszystkie te osoby szukają noclegu w tym samym terminie, dla takiej samej liczby gości i w tym samym rodzaju pokoju.

Ukryte usługi

Warto zwrócić uwagę na liczniki odmierzające czas do końca promocji. - Jeżeli po odświeżeniu strony licznik rozpoczyna odliczanie od początku albo ta sama cena i warunki nadal obowiązują po upływie wskazanego czasu, może on nie pokazywać rzeczywistego terminu zakończenia promocji. Wywołuje wtedy presję na szybki zakup, mimo że oferta nie znika- wyjaśnia UOKiK.

Po wpisaniu kierunku, terminu wyjazdu i liczby podróżnych serwis rezerwacyjny wyświetla listę dostępnych noclegów, lotów lub wycieczek. Uwagę przyciąga zwykle niska, mocno wyeksponowana cena. Ale nie zawsze obejmuje ona wszystkie koszty. W kolejnych krokach mogą zostać doliczone opłaty za sprzątanie, obsługę rezerwacji, podatki lub inne należności, których nie można uniknąć.

Nie wchodź w link

Po dokonaniu rezerwacji można otrzymać wiadomość, że płatność nie została potwierdzona, karta wymaga ponownej weryfikacji albo pobyt zostanie anulowany, jeżeli nie zapłacisz natychmiast. Nadawca może znać nazwę hotelu, termin pobytu, numer rezerwacji i imię gościa, dlatego wiadomość wygląda wiarygodnie.

- Dane te mogły jednak zostać przejęte z konta obiektu lub systemu rezerwacyjnego - ostrzega UOKiK. - Groźba utraty pobytu ma wywołać presję i skłonić Cię do skorzystania z przesłanego linku. Może on prowadzić do strony przypominającej serwis rezerwacyjny, która służy do przejęcia danych karty lub wykonania płatności na konto oszusta.

Przed wyborem biura podróży warto je sprawdzić w Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Przedsiębiorców Ułatwiających Nabywanie Powiązanych Usług Turystycznych. Dowiemy się z niej, czy działalność organizatora nie została zawieszona i czy posiada on zabezpieczenie finansowe na rzecz klientów. Znajdziemy też przedsiębiorców turystycznych wykreślonych z Ewidencji z urzędu lub na wniosek Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego i objętych zakazem wykonywania działalności. W Kujawsko-Pomorskiem jest siedem takich organizacji.

©℗

PODRÓŻE

Nowe prawa pasażerów linii lotniczych. Koniec z dodatkowymi opłatami

Małgorzata Stempińska

Nadal będzie się można ubiegać o odszkodowanie za co najmniej trzygodzinne opóźnienie lotu i - co najważniejsze - łatwiej będzie je uzyskać. Znikną dodatkowe opłaty - to najważniejsze zmiany, które czekają pasażerów linii lotniczych.

Nowe regulacje przyjął Parlament Europejski. By weszły w życie, potrzebna jest jeszcze formalna zgoda Rady Unii Europejskiej. - Mamy dobre wiadomości dla wszystkich podróżujących samolotami. Ciężko pracowaliśmy, aby pasażerowie nie stracili praw, które już posiadali, zapewniając jednocześnie lepszą ochronę rodzinom, osobom o ograniczonej sprawności ruchowej oraz innym, którzy najbardziej tego potrzebują - poinformował Virginijus Sinkevicius, wiceprzewodniczący Komisji Transportu i Turystyki w PE.

Nawet 600 euro odszkodowania

Pasażerowie nadal będą mogli dochodzić odszkodowania za lot opóźniony o ponad 3 godziny, a także wtedy, gdy lot został odwołany z wyprzedzeniem krótszym niż 14 dni lub gdy pasażerowi odmówiono przyjęcia na pokład.

Kwoty odszkodowania w przypadku opóźnienia lub odwołania lotu pozostają bez zmian. Ich wysokość jest uzależniona od długości trasy:

- 250 euro w przypadku podróży do 1500 km,
- 400 euro w przypadku podróży wewnątrzunijnych na odległość powyżej 1500 km i innych podróży na odległość od 1500 km do 3500 km oraz
- 600 euro w przypadku wszystkich innych dłuższych podróży.

Linie lotnicze będą mogły obniżyć odszkodowanie o 50 proc. w przypadku dalekich lotów, gdy zaoferują pasażerom alternatywną trasę lub gdy opóźnienie nie przekroczy czterech godzin.

Linie lotnicze będą mogły uniknąć wypłaty odszkodowania, jeśli przyczyną opóźnienia lub odwołania lotu będzie wydarzenie od nich niezależne. Zaktualizowane przepisy będą zawierać otwarty wykaz sytuacji nadzwyczajnych. Wśród nich znajdą się: katastrofy naturalne, wojna, warunki pogodowe, zakłócanie porządku przez pasażerów, a także strajki pracowników lotnisk, kontroli lotów i obsługi naziemnej.

Łatwiej będzie uzyskać odszkodowanie

Pasażerowie linii lotniczych, którzy zdecydują się na zwrot kosztów zamiast zmiany planu podróży, otrzymają go automatycznie.

Natomiast pasażerowie, którzy napotkają zakłócenia w podróży, w ciągu czterech dni od zakończenia podróży dostaną jasne instrukcje, jak złożyć wniosek o odszkodowanie.

Pasażerowie będą mieli dziewięć miesięcy na złożenie wniosku o odszkodowanie, a przewoźnicy - 30 dni na jego wypłatę albo odmowę. Będą musieli ją uasadnić.

Koniec dodatkowych opłat dla pasażerów

Przewoźnicy nie będą mogli już pobierać opłat za poprawienie oczywistych błędów w imieniu i nazwisku pasażera ani za to, że pasażer nie posiada karty pokładowej w formie cyfrowej tylko ma ją wydrukowaną. Poza tym pasażerowie będą mogli skorzystać z lotu powrotnego na podstawie biletu w obie strony, nawet jeśli nie skorzystali z pierwszego lotu, bez ponoszenia dodatkowej opłaty.



FOT. FREEPIK.COM

Pasażerowie nadal będą mogli dochodzić odszkodowania za lot opóźniony o ponad 3 godziny

Przepisy zwiększają ponadto przejrzystość cen biletów - linie lotnicze, pośrednicy i wyszukiwarki będą musieli od początku procesu rezerwacji informować o cenie biletu wraz z kosztem bagażu podręcznego, co ma ułatwić porównywanie ofert różnych przewoźników. Linie lotnicze mogą zaoferować zniżkę pasażerom, którzy zdecydują się na podróż bez bagażu podręcznego.

Europosłowie zobowiązali przewoźników lotniczych, by umieszczali osoby towarzyszące dziecku w wieku poniżej 14 lat na sąsiednim siedzeniu bez dodatkowej opłaty. To samo prawo przysługuje pasażerom z niepełnosprawnościami i kobietom w ciąży.

I jeszcze jedna ważna zmiana w przepisach: pasażerowie z niepełnosprawnościami i o ograniczonej możliwości poruszania się mieli prawo do odszkodowania, zmiany planu podróży i pomocy ze strony linii lotniczych, jeżeli spóźnią się na lot z powodu nieudzielenia im przez port lotniczy pomocy w dotarciu do bramki na czas.

©℗

eprasa.pl dddf25b6be

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,57 zł za litr, benzyna 98 – 7,40 zł/l, a olej napędowy – 7,61 zł/l

WOJSKO

Pioruny dla Polski, Norwegii, Litwy i Łotwy. Wielki kontrakt dla MESKO

W zakładach MESKO podpisano w poniedziałek umowę ramową na dostawę sprzętu. Zakup ma zostać sfinansowany ze środków z SAFE

oprac. Piotr Celej

Umowa ramowa podpisana została podczas uroczystości w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej (woj. świętokrzyskie) z udziałem m.in. wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Przenośne zestawy przeciwlotnicze Piorun

Umowa dotyczy pozyskania kolejnych tysięcy przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych (PPZR) Piorun dla Sił Zbrojnych RP oraz trzech innych państw NATO - Litwy, Łotwy i Norwegii - w ramach realizacji wspólnych zamówień w programie SAFE. MON zaznacza, że ponad 80 proc. Piorunów, które zostaną zamówione, będzie przeznaczonych dla Wojska Polskiego.

Szef MON powiedział, że Pioruny, efekt polskiej myśli technicznej, to już „marka sama w sobie" i jeden z kluczowych produktów eksportowych polskiego przemysłu obronnego, zamówiony już przez szereg państw.

Na razie to umowa ramowa

Umowa ramowa nie oznacza jeszcze formalnego zamówienia na sprzęt - do tego potrzebne jest zawarcie jeszcze umowy wykonawczej, w której m.in. wskazuje się źródła finansowania kontraktu. Kosiniak-Kamysz podał, że całość umowy - która finansowana będzie ze środków z programu SAFE - opiewa na ok. 8 mld zł; zapewnił też, że na umowę wykonawczą nie trzeba będzie czekać dłużej niż kilkanaście dni.



FOT. PAP/PIOTR POLAK

W Skarżysku-Kamiennej odbyły się uroczystości podpisania umowy ramowej między Agencją Uzbrojenia i spółką Mesko S.A. na dostawę zestawów PPZR PIORUN w ramach progremu SAFE

Sekretarz stanu w MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zaznaczyła, że podpisanie umowy rozpoczyna nowy etap programu SAFE. Polega on na przejściu od zakupów samodzielnych do etapu wspólnych zakupów wraz z partnerami zagranicznymi. Zaznaczyła, że Polska jako pierwszy kraj w Europie tworzy takie umowy, pełniąc rolę lidera unijnego mechanizmu SAFE.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. dyw. Artur Kuptel podziękował sojusznikom za zaufanie. - Od dzisiaj ufają nam, jako Agencji Uzbrojenia, również Litwini, Łotysze i Norwegowie, za co serdecznie dziękuję - powiedział. Zadeklarował, że eksperci agencji są w pełni gotowi do zaoferowania sojusznikom znacznie szerszego asortymentu sprzętu wojskowego.

Prezes zarządu MESKO Renata Gruszczyńska podkreśliła historyczny i strategiczny wymiar podpisanego dokumentu. Wskazała, że to największe porozumienie w historii spółki pod względem wolumenu i znaczenia.

Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun to nowoczesny polski system obrony przeciwlotniczej bardzo krótkiego zasięgu, opracowany przez firmę MESKO na bazie wcześniejszego zestawu Grom. Jest przeznaczony do zwalczania nisko lecących celów powietrznych, takich jak samoloty, śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne oraz niektóre pociski manewrujące.

Piorun wyróżnia się nowoczesną głowicą naprowadzającą o zwiększonej odporności na zakłócenia oraz skutecznością działania zarówno w dzień, jak i w nocy. Zestaw osiąga zasięg do około 6,5 km i pułap zwalczania celów do 4 km. Dzięki wysokiej mobilności i skuteczności bojowej zdobył uznanie międzynarodowe, a jego efektywność została potwierdzona podczas działań bojowych na Ukrainie.

KRÓTKO

Zdrowie

Miliardy złotych wpłynęły na konto NFZ

– Wstępne założenia projektu budżetu na 2027 rok przewidują zwiększenie dotacji dla Narodowego Funduszu Zdrowia o prawie 17 miliardów złotych. Łącznie to ponad 41 mld zł dodatkowych środków poza szacowanymi wpływami ze składki zdrowotnej – poinformowała w poniedziałek w Sztumie minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Minister zauważyła, że system, który był oparty jedynie o składkę zdrowotną, już się wyczerpał. Pytana o ewentualne zamrożenie podwyżek dla personelu medycznego Sobierańska-Grenda wskazała, że resort czeka na dane dotyczące faktycznych proporcji wynagrodzeń w budżetach szpitali po wprowadzeniu zaproponowanych zmian.

Prokuratura

Przedsiębiorcy oszukiwali przy dostawach dla wojska

Dwaj przedsiębiorcy z Wielkopolski i woj. kujawsko-pomorskiego odpowiedzą za oszustwo przy realizacji dostaw dla wojska. Według ustaleń CBA w latach 2023-2024 zatrzymani mężczyźni wygrali dwa przetargi na wyposażenie osobiste żołnierzy dla jednostki wojskowej we Wrocławiu. – W ramach realizacji umów jako dostawcy, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zataili niezgodność dostarczonego sprzętu ze specyfikacją zawartą w zamówieniu publicznym. To zachowanie doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Skarbu Państwa w kwocie ponad 20 mln zł. Kwota ta stanowiła wynagrodzenie dla dostawcy – opisał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu prok. Łukasz Wawrzyniak. Mężczyźni zostali zatrzymani przez CBA.

PAP

WARSZAWA

Nie żyje generał Mirosław Różański. Miał 63 lata

Adam Kielar

Po ciężkiej chorobie zmarł gen. Mirosław Różański, senator XI kadencji - przekazała marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Przed zaangażowaniem w politykę był jednym z najważniejszych oficerów Wojska Polskiego. „Odszedł odważny i uczciwy człowiek, który służył Polsce. Rodzinie i Bliskim składam wyrazy głębokiego współczucia" – napisała na X marszałek Senatu Kidawa-Błońska.

Gen. Różańskiego pożegnał także szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci gen. Mirosława Różańskiego. (...) Generale, dziękuję za służbę, rozmowy i wspólną troskę o Polskę. Rodzinie i Bliskim składam najszczersze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci" – napisał na X.

Gen. Różański zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek po ciężkiej chorobie. Był żonaty, miał trójkę dzieci.

KRAKÓW

Rodzice zginęli, niemowlę ranne. Zarzuty dla sprawcy

Karolina Wrońska

26-letni Hubert B., podejrzany o śmiertelne potrącenie małżeństwa z dzieckiem w Krakowie, usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Prokurator Mariusz Boroń z Prokuratury Okręgowej w Krakowie poinformował, że sprawca wypadku usłyszał zarzut umyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego.

– Przesłuchiwany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, wyjaśniając, iż przyczyną tego, iż nie opanował pojazdu, była nierówna nawierzchnia drogi. (...) Podał również, że nie poruszał się z nadmierną prędkością – przekazał prok. Boroń.

Wstępna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazuje, że samochód poruszał się z prędkością około 70 km/h. W miejscu wypadku jest ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Do sądu trafił wniosek o tymczasowy areszt dla Huberta B.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska jest dumna z tego, że jako pierwszy kraj na świecie – tego samego dnia, co Kanada – uznała niepodległość Ukrainy

RADOSŁAW SIKORSKI,
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl dddf25b6be

BELGIA

Belgijski sprzedawca został księciem. Badanie DNA potwierdziło jego pochodzenie

Kazimierz Sikorski

Belgijski sprzedawca samochodów został księciem w wieku 26 lat, po tym jak został uznany za syna brata króla, księcia Laurenta.

Mężczyzna został prawnie uznany za syna i spadkobiercę 63-letniego młodszego brata króla Filipa. Do uznania doszło podczas kameralnej ceremonii w urzędzie miasta, po tym jak badanie DNA potwierdziło jego więzy krwi z rodziną królewską.

Dzięki temu nowy książę zyskuje takie same prawa do dziedziczenia prywatnego majątku Laurenta, jak jego przyrodnie rodzeństwo: 20-letnia księżniczka Louise oraz 20-letni książę Nicolas i 19-letni książę Aymeric – dzieci Laurenta i księżniczki Claire, z którą ożenił się w 2003 roku.

Nie będzie jednak dostawał królewskiego uposażenia ani nie będzie od niego oczekiwane pełnienie oficjalnych obowiązków. Nie ma też prawa do belgijskiego tronu.

„Jestem dumny z nazwiska Vandenkerckhove" – mówił flamandzkiemu dziennikowi „Het Nieuwsblad".

„Gdybym miał zrezygnować z tego nazwiska, byłaby to zdrada wszystkiego, co zrobiła dla mnie matka".

Vandenkerckhove urodził się w 2000 roku jako syn belgijskiej piosenkarki Wendy Van Wanten, której prawdziwe nazwisko brzmi Iris Vandenkerckhove.

Ona i Laurent spotykali się w latach 90. na pokazie mody w Paryżu, jednak ich związek nie przetrwał. W filmie wyemitowanym we wrześniu 2025 r. przez belgijską stację VTM, Vandenkerckhove opowiedział o tym, jak matka wyznała mu, że jego ojcem jest Laurent.

Cztery lata później skontaktował się z ojcem, by przekazać mu informacje, a książę Laurent zgodził się na badanie DNA.

„Pojechaliśmy do szpitala i pamiętam, jak mówił: Pójdę pierwszy, żebyś czuł się swobodnie" – mówił Vandenkerckhove stacji VTM.



FOT. JOOST PAUWELS, CCO

Książę Laurent formalnie uznał Clementa Vandenkerckhove za syna

HOLANDIA

Znowu to zrobią. Holenderski nadawca bojkotuje Eurowizję

oprac. Anna Nagel

W 2027 roku Holandia drugi raz z rzędu zbojkotuje Konkurs Piosenki Eurowizji w proteście przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy.

Cytowany przez agencję Reutera publiczny nadawca radiowo-telewizyjny AVROTROS zwrócił uwagę na brak jasnych zasad dotyczących wykluczania krajów zaangażowanych w konflikty zbrojne.

„Ogłoszone niedawno zmiany wprowadzone przez Europejską Unię Nadawców nie dają wystarczającej pewności, że przywrócono niezależny i neutralny charakter Konkursu Piosenki Eurowizji" – uważa AVROTROS.

Organizatorzy Eurowizji zmienili w sierpniu zasady dotyczące sposobu przeprowadzenia konkursu, ogłaszając, że jeśli wygra kraj zaangażowany w konflikt zbrojny, to nie będzie mógł zorganizować tego wydarzenia w kolejnym roku.

Portal BBC napisał, że zmiany interpretowane są jako reakcja na udział w konkursie Izraela, krytykowanego za działania zbrojne m.in. w Strefie Gazy.

Holandia była jednym z krajów – obok Hiszpanii, Irlandii, Islandii i Słowenii – które zbojkotowały Eurowizję w 2026 roku w proteście przeciwko udziałowi reprezentanta Izraela. Konkurs wygrała Bułgaria, a Izrael zajął drugie miejsce.

Gospodarzem 71. Konkursu Piosenki Eurowizji będzie miasto Burgas w Bułgarii. Wielki finał odbędzie się w sobotę, 15 maja 2027 roku. Półfinały odbędą się 11 i 13 maja.

PAP

UKRAINA

Zełenski w orędziu wzywa, żeby docisnąć Rosję do końca

oprac. Grzegorz Kuczyński

Ukraina w 35. rocznicę swojej niepodległości pozostaje zjednoczona, odporna i zdolna do walki; świat powinien dać nam wszystko, by zmusić Rosję do zakończenia wojny – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Dziś naprawdę jest nam wszystkim bardzo, bardzo trudno, ale mocno trzyma nas za rękę pewna siła – wcale nie niewidzialna. Jest to siła wspólnego kręgu: wzajemnego wsparcia, braku wątpliwości co do tego, kto stoi obok oraz wiary we wszystkich Ukraińców. I dopóki wróg nie przerwie tego naszego kręgu, dopóty Ukraina nie upadnie. Wywalczy swój pokój. I da radę – powiedział Zełenski w orędziu z okazji Dnia Niepodległości.

Szef państwa zaznaczył, że przywódca Rosji Władimir Putin liczy, iż Ukraińcy są wyczerpani wojną. – Putin liczy, że jesteśmy zmęczeni. My wiemy, że on jest śmiertelny. Nigdy nas nie rozumiał. Teraz już nie zdąży – podkreślił.

– Chcieliście odebrać nam całą Ukrainę, całą naszą ziemię, a zamiast tego straciliście swoje rafinerie, flotę, dochody i całe pokolenie, które posłaliście do maszynki do mięsa. Chcieliście, żeby nie było nas na mapie, a teraz to was nie ma w międzynarodowym programie przyszłej cywilizacji. Od dwudziestu siedmiu lat przywódca Rosji mówi o wielkości, a Rosja stoi w kolejkach po benzynę – oświadczył prezydent Ukrainy, zwracając się do Rosjan.

Zełenski zaapelował do świata o jedność wobec rosyjskiego zagrożenia i wyraził przekonanie, że Rosję należy „docisnąć do końca".



FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Wołodymyr Zełenski wygłosił orędzie z okazji najważniejszego święta państwowego Ukrainy

– Cieszę się, że Stany Zjednoczone pozbyły się wszelkich złudzeń co do tego, czy Rosja rzeczywiście chce zakończyć tę wojnę. Wierzę, że Ameryka pozbędzie się wszystkich sprzeczności i lęków dotyczących Rosji. Trzeba posadzić „ruskich" przy stole negocjacyjnym. Potrzebne są wreszcie sankcje, po których zaczną wyć. Trzeba dać Ukrainie wszystko, co zmusi ich do zakończenia wojny. Jest to możliwe – ocenił.

Zełenski oświadczył, że Ukraina nie prosi, aby ktoś za nią walczył. – Dajcie Ukrainie wszystko, co pozwoli zatrzymać tę wojnę – zatrzymać ją szybciej, niż Putin zdoła rozpocząć następną. Aby do tego nie doszło, należy działać wspólnie. Europa musi być Europą – zjednoczoną, ambitną i odważną – powiedział.

Prezydent zwrócił się także do Chin mówiąc, że nie mogą one dłużej milczeć wobec gróźb rosyjskich polityków, dotyczących użycia broni jądrowej.

– Chiny powinny reagować i studzić zapał. Chiny powinny dowodzić swoich ambicji do bycia jednym ze światowych liderów – nie tylko pod względem gospodarczym i technologicznym, lecz także cywilizacyjnym – jasno dając do zrozumienia, że żadnemu dyktatorowi nie wolno grozić planecie swoimi starymi głowicami – zaznaczył.

Zełenski podkreślił, że Ukraina pamięta o każdym, kto stał i stoi po jej stronie w najtrudniejszych chwilach.

– Wierzymy w każdego, kto nadal jest z nami. Ta przyjaźń jest dziś również przejawem najlepszych ludzkich cech obecnych w Ukrainie i u jej partnerów. Dlatego nic nie zachwieje koalicją, którą Ukraina zgromadziła wokół siebie. Po stronie Ukrainy jest więcej ludzi. Po stronie prawdy jest więcej państw – oświadczył prezydent Ukrainy.

CHINY

Chiński robot pobiegł szybciej od Bolta na 100 metrów

Kazimierz Sikorski

Robot o nazwie Lightning (Błyskawica) przebiegł w Pekinie 100 metrów w czasie 9,32 sekundy, bijąc rekord świata ustanowiony przez człowieka.

Ten humanoidalny robot, opracowany przez chińskiego producenta smartfonów Honor, osiągnął prędkość maksymalną 14,5 m/s podczas biegu towarzyszącego drugiej edycji Światowych Igrzysk Robotów Humanoidalnych, które rozpoczęły się w Pekinie. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata w biegu na 100 metrów mężczyzn (9,58 s), ustanowionego przez Usaina Bolta 17 lat temu podczas Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce w Berlinie.

Lightning wygrał również półmaraton w Pekinie w kwietniu z czasem 50 minut i 26 sekund, lepszym niż rekord świata, który wynosi 57,10 i należy do reprezentanta Ugandy Jacoba Kiplimo. Robot mierzył 169 cm wysokości i miał 95 cm długości nóg podczas półmaratonu. Jak poinformowała Chińska Telewizja Centralna, naukowcy wydłużyli jego nogi o 10 cm przed Światowymi Igrzyskami Robotów Humanoidalnych.

W pięciodniowych zawodach, bierze udział ponad 2000 robotów humanoidalnych. To widowisko ma zaprezentować postępy Chin w dziedzinie zaawansowanej robotyki w obliczu nasilającego się wyścigu technologicznego z USA. Program obejmuje 51 dyscyplin i 1000 konkurencji, w tym biegi, tenis stołowy oraz piłkę nożną.

eprasa.pl dddf25b6be

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,69	4,31	4,60	5,03	2,32

DANE WG NBP Z DNIA 24.08.2026, G. 12:00

PRACA

Ponad 10,8 tys. zł bez firmy. Nowe limity otwierają drogę do legalnego dorabiania

Działalność nierejestrowana może być doskonałą propozycją dla osób, które chcą dorobić sezonowo do pensji lub przetestować rynek przed założeniem firmy.

Agnieszka Kamińska



FOT. 123 RF

Działalność nierejestrowaną, czyli bez konieczności zakładania firmy, można łączyć z pracą na etacie. To może być dobry pomysł na dorobienie do pensji

W tym roku obowiązują dużo korzystniejsze warunki tej formuły. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie. - Działalność nierejestrowaną można łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi nam Joanna Łuksza z Ifirma.pl

Od początku 2026 roku obowiązują korzystniejsze zasady prowadzenia działalności nierejestrowanej. Najważniejsza zmiana dotyczy limitu przychodów, którego przekroczenie wymaga rejestracji firmy. Dotychczas przychód należny nie mógł przekroczyć w żadnym miesiącu 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Obecnie limit został podniesiony do 225 proc. płacy minimalnej i rozliczany jest kwartalnie.

Przy minimalnym wynagrodzeniu wynoszącym 4 806 zł oznacza to możliwość osiągnięcia przychodu na poziomie 10 813,50 zł w ciągu kwartału bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej. Zmiana jest szczególnie istotna dla osób prowadzących sprzedaż sezonową, dorabiających w okresie wakacyjnym lub sprawdzających potencjał nowego przedsięwzięcia przed założeniem firmy.

Dzięki kwartalnemu rozliczaniu limitu jednorazowy wzrost sprzedaży w konkretnym miesiącu nie oznacza już automatycznie obowiązku wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Liczy się bowiem przychód osiągnięty w całym kwartale.

Limit wynoszący 225 proc. płacy minimalnej oznacza, że przychód do 10 813,50 zł można rozliczać bez zakładania firmy

Z działalności nierejestrowanej mogą korzystać wyłącznie osoby fizyczne, które w ciągu ostatnich pięciu lat, czyli 60 miesięcy, nie prowadziły działalności gospodarczej.

– Nie może ona obejmować aktywności wymagającej koncesji, zezwolenia, licencji ani wpisu do rejestru działalności regulowanej. Nie może być również prowadzona w ramach spółki cywilnej. Działalność nierejestrowaną można natomiast łączyć z pracą na etacie. Pracownik powinien jednak sprawdzić, czy nie obowiązuje go zakaz konkurencji – mówi Joanna Łuksza, kierownik zespołu ekspertów księgowych w Ifirma.pl

A to znaczy, że działalność nierejestrowana może być atrakcyjnym rozwiązaniem dla osób rozpoczynających działalność zarobkową na niewielką skalę. Pozwala bowiem ograniczyć formalności i uniknąć części kosztów związanych z prowadzeniem firmy.

Przychód należny decyduje o limicie, dlatego termin zapłaty nie zawsze ma znaczenie dla rozliczeń

Przy ustalaniu limitu kluczowe znaczenie ma przychód należny, a nie faktycznie otrzymane środki. Do limitu wliczane są kwoty wynikające z wykonanych usług lub sprzedanych towarów, nawet jeśli klient nie dokonał jeszcze płatności.

W praktyce usługa wykonana we wrześniu, za którą kontrahent zapłaci dopiero w październiku, zwiększy limit przychodów za trzeci kwartał. Jednocześnie wydatki związane z zakupem materiałów, sprzętu czy reklamą nie obniżają kwartalnego limitu.

– Dochód z działalności nierejestrowanej wykazuje się w PIT-36 i rozlicza według skali podatkowej. W rocznym PIT jest inaczej – uwzględnia się tylko pieniądze faktycznie otrzymane. Można od nich odjąć opłacone, udokumentowane koszty uzyskania przychodu. W ciągu roku nie trzeba natomiast wpłacać zaliczek na podatek – dodaje Joanna Łuksza.

W efekcie podatnik przez cały rok nie musi odprowadzać zaliczek na podatek dochodowy, a rozliczenia dokonuje dopiero w zeznaniu rocznym.

Przekroczenie kwoty 10 813,50 zł w kwartale oznacza obowiązek rejestracji firmy w ciągu 7 dni

Nowe przepisy nie zwalniają z monitorowania przychodów. Przykładowo osoba, która osiągnie 6 tys. zł przychodu w lipcu, 2,5 tys. zł w sierpniu i 2 tys. zł we wrześniu, uzyska łącznie 10,5 tys. zł przychodu w trzecim kwartale, a więc pozostanie poniżej obowiązującego limitu. Inaczej będzie w sytuacji, gdy przychód wyniesie 9 tys. zł w sierpniu oraz kolejne 2 tys. zł we wrześniu. Łączna kwota 11 tys. zł przekroczy kwartalny próg 10 813,50 zł. Od dnia przekroczenia limitu aktywność taka jest już traktowana jako działalność gospodarcza. Wówczas przedsiębiorca ma siedem dni na złożenie wniosku o wpis do CEIDG.

Dwa niezależne limity sprawiają, że oprócz 10,8 tys. zł kwartalnie trzeba pilnować także 10 tys. zł miesięcznie

Brak rejestracji działalności nie oznacza zwolnienia z obowiązków związanych z podatkiem VAT, wystawianiem faktur czy stosowaniem kas fiskalnych. W tych obszarach osoby prowadzące działalność nierejestrowaną podlegają co do zasady takim samym regulacjom jak przedsiębiorcy.

Największe różnice dotyczą rozliczeń PIT i składek na ubezpieczenia społeczne. Dochód z działalności nierejestrowanej jest opodatkowany według skali podatkowej, jednak jej prowadzenie nie wiąże się z obowiązkiem opłacania składek ZUS. To właśnie brak tego obciążenia jest wskazywany jako jedna z głównych korzyści takiej formy aktywności.

Dodatkowo do końca 2026 roku obowiązują odrębne zasady dotyczące faktur wystawianych innym firmom.

– Osobne zasady dotyczą faktur wystawianych innym firmom. Do końca 2026 roku można je wystawiać poza KSeF, czyli Krajowym Systemem e-Faktur, jeśli ich łączna wartość nie przekroczy w danym miesiącu 10 000 zł brutto. Limit 10 000 zł liczy się co miesiąc i jest niezależny od kwartalnego limitu działalności nierejestrowanej. Należy więc kontrolować dwie oddzielne kwoty: kwartalny przychód z działalności nierejestrowanej oraz miesięczną wartość faktur objętych KSeF – wyjaśnia Joanna Łuksza.

Oznacza to konieczność jednoczesnego monitorowania dwóch różnych progów: kwartalnego limitu przychodów działalności nierejestrowanej oraz miesięcznego limitu dotyczącego rozliczeń w KSeF.

Dokumentowanie sprzedaży jest proste, ale niektóre branże już od pierwszej transakcji podlegają dodatkowym obowiązkom

Osoby prowadzące działalność nierejestrowaną mają obowiązek dokumentowania sprzedaży. Wystarczająca jest prosta ewidencja zawierająca datę transakcji, kwotę sprzedaży oraz sumę przychodów od początku kwartału. Niezbędne jest także przechowywanie dokumentów potwierdzających poniesione koszty oraz wystawianie faktur lub rachunków na żądanie klienta. Kupujący zachowują przy tym pełnię praw konsumenckich. Mogą składać reklamacje, a w przypadku zakupów dokonywanych na odległość często również odstąpić od zawartej umowy.

W niektórych sektorach obowiązują jednak dodatkowe regulacje.

– Dodatkowe wymagania dotyczą tylko niektórych branż. Dlatego przed rozpoczęciem sprzedaży warto sprawdzić zasady dla danego rodzaju produktów lub usług. Czasami konieczna jest rejestracja do VAT albo korzystanie z kasy fiskalnej już od pierwszej sprzedaży. Przykładowo usługi doradcze zwykle wymagają rejestracji do VAT, natomiast przy usługach fryzjerskich, kosmetycznych i kosmetologicznych sprzedaż trzeba rejestrować na kasie fiskalnej od pierwszej transakcji – dodaje Joanna Łuksza.

eprasa.pl dddf25b6be

FINANSE

Lawinowo przybywa zamożnych Polaków. Wiadomo, gdzie lokują swój majątek

Polska przechodzi ciekawą, fundamentalną transformację majątkową, stając się jednym ze światowych liderów przyrostu osób najzamożniejszych. Nasz kraj zajmuje w tej kategorii 3. miejsce na świecie.

Grzegorz Gajda

Taka kumulacja ma bezpośredni wpływ na sektor nieruchomości. Wyjątkowe, świetnie zlokalizowane nieruchomości traktowane są przez zamożnych inwestorów jako bezpieczna przystań i ochrona majątku przed inflacją. Dlaczego nieruchomości premium stają się jednym z najbardziej odpornych filarów sektora mieszkaniowego, wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

W Polsce przybywa osób zamożnych

Dane z 2026 roku potwierdzają zjawisko, które obserwujemy na rynku od kilku lat: w Polsce postępuje akumulacja kapitału prywatnego. Zgodnie z najnowszym raportem Knight Frank „The Wealth Report 2026", Polska należy dziś do krajów o najwyższej dynamice przyrostu osób zamożnych. Co więcej, w kategorii osób bardzo zamożnych (UHNWI, o majątku powyżej 30 mln dolarów) Polska plasuje się na 3. miejscu na świecie pod względem prognozowanej dynamiki wzrostu, na poziomie 63% w horyzoncie 2026–2031. Warto jednak zachować proporcje: tak wysoka dynamika wynika w dużej mierze z niskiej bazy wyjściowej, a nie z absolutnej skali polskiego majątku prywatnego.

Ta kumulacja kapitału wywiera bezpośredni wpływ na rynek nieruchomości, ze szczególnym uwzględnieniem segmentu premium. Nieruchomości z wyższej półki reagują na inne czynniki niż rynek popularny i to właśnie ta różnica, a nie odporność sama w sobie, wymaga wyjaśnienia - komentuje Pierre-Vincent Pasquet, Prezesa Zarządu OKRE by Koramic.

Segment premium rządzi się innymi prawami

Z raportu JLL „Rynek mieszkaniowy w Polsce, II kwartał 2026 roku" wynika, że w drugim kwartale ogólna sprzedaż mieszkań na siedmiu największych rynkach spadła o ponad 8% kwartał do kwartału, osiągając niemal 12 tys. lokali. Spadek ten był podyktowany niepewnością geopolityczną oraz rosnącą ofertą, która przekroczyła 70 tys. mieszkań. Segment premium reaguje na te zjawiska w ograniczonym stopniu, ponieważ rządzi się inną logiką popytu.

Zamożni nabywcy w znacznie mniejszym stopniu finansują zakup kredytem hipotecznym, co uniezależnia ich decyzje od cyklu stóp procentowych i od zmian zdolności kredytowej. Kupują przede wszystkim na własne potrzeby, kierując się lokalizacją, jakością architektury i trwałością wartości nieruchomości w czasie.



FOT. KORAMIC

Pierre-Vincent Pasquet - rynek premium rządzi się innymi prawami

Doskonałym przykładem tego zjawiska jest Wrocław. Dane podażowe wskazują na rynkowe zróżnicowanie: o ile w segmencie podstawowym widać nadwyżkę podaży, o tyle w segmencie podwyższonym i premium popyt wyraźnie przewyższa nowo wprowadzane inwestycje. W samym segmencie najwyższej klasy mamy wręcz do czynienia ze zjawiskiem „rynku rzadkości". Jak wskazują analizy JLL dla OKRE by Koramic, udział apartamentów premium w całkowitej ofercie wrocławskiej skurczył się na przestrzeni ostatnich lat z 21% do zaledwie 9%.

Wymaga przy tym podkreślenia, że wzrost średniej ceny lokali wprowadzanych do sprzedaży we Wrocławiu o 25,7% kw/kw w II kwartale 2026 r. to przede wszystkim efekt zmiany struktury oferty – wejścia na rynek nowych projektów w ścisłym centrum miasta – a nie skokowej podwyżki cen mieszkań już znajdujących się w sprzedaży. Ceny ofertowe w najlepszych wrocławskich apartamentowcach utrzymują się na stabilnym, wysokim poziomie 23–24 tys. zł/m (z maksimami sięgającymi 29 tys. zł/m). Jest to jednak rynek o innej skali i innej grupie odbiorców niż mieszkania o standardzie podstawowym – zestawianie obu segmentów prowadzi do mylnych wniosków - wyjaśnia Pierre-Vincent Pasquet.

Nieruchomość to styl życia

Z perspektywy dewelopera premium, zachodzące procesy to jasny sygnał. Mimo przejściowego wyhamowania na rynku popularnym, dynamiczny wzrost populacji majętnych Polaków generuje trwały, jakościowy popyt.

Nabywcy dysponujący znacznym kapitałem – w większości kupujący na własne potrzeby – poszukują nieruchomości niepowtarzalnych, utożsamianych z określonym stylem życia i wyjątkową architekturą. Rosnące znaczenie ma efektywność energetyczna budynku – kierunek wyznaczony przez unijną dyrektywę EPBD będzie w kolejnych latach coraz silniej różnicował wartość aktywów na rynku wtórnym. Niezmiennie kluczowa pozostaje przy tym lokalizacja: ścisłe centra dużych aglomeracji lub miejsca doskonale skomunikowane. Rosnąca zamożność części społeczeństwa sprawia, że popyt w segmencie premium jest bardziej stabilny niż na rynku popularnym. Nie jest jednak od cyklu wolny – reaguje na niego z opóźnieniem i z mniejszą amplitudą - komentuje Pierre-Vincent Pasquet.

TECHNOLOGIE

Hakerzy zdobyli coś cenniejszego niż PESEL. Eksperci alarmują o szantażach

oprac. Wiktor Cyrny

Skutki wycieku danych nie kończą się w momencie kradzieży informacji. Eksperci ostrzegają, że szczególnie niebezpieczne mogą być ujawnione dane medyczne, których nie da się zmienić ani unieważnić.

Po połączeniu z informacjami z innych wycieków mogą stać się narzędziem do wyłudzeń, manipulacji, a nawet prób szantażu. Zagrożeni są głównie szefowie firm, instytucji czy osoby pełniące funkcje publiczne.

W przypadku dużych wycieków danych uwaga zwykle skupia się na liczbie poszkodowanych użytkowników. Zdaniem ekspertów znacznie ważniejsze może być jednak to, jak długo przejęte informacje pozostają użyteczne dla cyberprzestępców i do jakich celów mogą zostać wykorzystane.

Szczególne znaczenie mają dane dotyczące zdrowia. W przeciwieństwie do haseł, kart płatniczych czy części danych dostępowych nie można ich po prostu zmienić po ujawnieniu.

Eksperci zwracają uwagę, że pojedyncza informacja często nie stanowi dużej wartości. Sytuacja zmienia się jednak, gdy zostaje połączona z innymi danymi pochodzącymi z wcześniejszych wycieków lub publicznie dostępnych źródeł.

Numer telefonu, adres e-mail, PESEL, miejsce zamieszkania czy informacje dotyczące zdrowia mogą zostać zestawione w jeden profil konkretnej osoby. Taka wiedza pozwala przestępcom przygotowywać bardziej precyzyjne i trudniejsze do wykrycia próby oszustwa, często oparte na chwytach psychologicznych i socjologicznych.

Zdaniem specjalistów znajomość prawdziwych danych znacząco zwiększa skuteczność ataków socjotechnicznych.

Przestępca nie musi już wysyłać masowych wiadomości do tysięcy przypadkowych osób. Może odwołać się do konkretnych informacji dotyczących potencjalnej ofiary, co zwiększa szanse na zdobycie jej zaufania.

Telefon lub wiadomość mogą sprawiać wrażenie kontaktu z placówki medycznej, banku, firmy ubezpieczeniowej albo innej znanej instytucji.

– Im więcej prawdziwych informacji może wykorzystać oszust, tym mniej jego kontakt przypomina typowy phishing. Kilka poprawnych szczegółów wystarczy czasem, aby odbiorca uwierzył, że rzeczywiście rozmawia z przedstawicielem znanej mu instytucji. Dopiero później pojawia się prośba o przekazanie dodatkowych danych, instalację aplikacji, potwierdzenie operacji czy wykonanie płatności – mówi Paweł Pudo z DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Według ekspertów skutki wycieku informacji medycznych mogą wykraczać poza ryzyko przejęcia kont czy wyłudzenia pieniędzy.

Dane dotyczące leczenia psychiatrycznego, chorób przewlekłych, uzależnień, zdrowia seksualnego czy innych szczególnie prywatnych obszarów mogą zostać wykorzystane do wywierania presji, zastraszania lub prób szantażu.

Szczególnie wrażliwą grupą są osoby publiczne, politycy, przedsiębiorcy, menedżerowie czy pracownicy posiadający dostęp do poufnych informacji.

Eksperci podkreślają, że zastrzeżenie numeru PESEL pozostaje jednym z najważniejszych działań po ujawnieniu danych, jednak nie eliminuje wszystkich zagrożeń.

Nie chroni ono przed próbami manipulacji opartymi na wiarygodnie przygotowanych telefonach, wiadomościach lub e-mailach wykorzystujących prawdziwe informacje o ofierze.

Według raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2026" blisko 60 proc. pracowników w Polsce nie uczestniczyło w ciągu ostatnich pięciu lat w szkoleniu dotyczącym cyberbezpieczeństwa. Zdaniem ekspertów właśnie edukacja użytkowników pozostaje jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczania skutków wycieków.

Specjaliści wskazują na znaczenie uwierzytelniania wieloskładnikowego, stosowania unikalnych haseł, korzystania z narzędzi zabezpieczających oraz weryfikowania podejrzanych kontaktów bezpośrednio u źródła.

eprasa.pl dddf25b6be

PRAWO I PODATKI

Firmy muszą wprowadzić duże zmiany. Chodzi o mobbing w miejscu pracy

Nowelizacja Kodeksu pracy dotycząca przeciwdziałania mobbingowi wymusza na pracodawcach inne spojrzenie na niepożądane zachowania w miejscu pracy.

Grzegorz Gajda

Dla firm to przede wszystkim konieczność faktycznego stosowania przepisów, które do tej pory istniały tylko na papierze. Chodzi o prewencję i szybkie reagowanie na pojawiające się sygnały. Ustawa wejdzie w życie w listopadzie 2026 r. i wymaga od firm wielu zmian. Prezentujemy komentarze ekspertów HR, którzy podpowiadają, jak przygotować się do nowych wymogów.

Vacatio legis, czyli czas na przygotowanie do zmian

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego została opublikowana 4 sierpnia 2026 r., wejdzie w życie w listopadzie 2026 r.

– Nowelizacja wymusza na firmach głęboką weryfikację dotychczasowych praktyk. Wcześniejsza bierność oraz ograniczanie się do czysto formalnych zapisów ustępują miejsca obowiązkowej profilaktyce, edukacji zespołu oraz natychmiastowej reakcji na wszelkie nieprawidłowości – komentuje Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

– Trzymiesięczne vacatio legis pozwoli działom HR na stworzenie odpowiednich procesów – dodaje Olga Karakula, analityczka biznesowa w obszarze kadr i płac, Symfonia.

Nie wystarczy mieć procedury – trzeba ich używać

Jeśli polityka antymobbingowa była tylko kolejnym dokumentem w firmowej szafie – czas na zmiany. Sam regulamin czy wewnętrzna polityka już nie wystarczą. Muszą działać w codziennej firmowej praktyce.

– Zmiany jednoznacznie przesuwają ciężar odpowiedzialności na działania prewencyjne. Sam fakt posiadania spisanego regulaminu czy wewnętrznej polityki antymobbingowej przestaje być dla organizacji wystarczającą tarczą ochronną. Kluczowa staje się skuteczna weryfikacja tego, jak przyjęte procedury funkcjonują w codziennym życiu firmy – od przejrzystych ścieżek przyjmowania zgłoszeń, przez bezstronne i rzetelne wyjaśnianie spraw, aż po natychmiastowe wyciąganie konsekwencji. Działy HR oraz zarządy muszą zacząć traktować ochronę pracowników jako stale monitorowany i funkcjonujący proces, a nie jedynie jednorazowy wpis w dokumentacji – mówi Mirosław Białobrzewski.

Pracodawca powinien działać proaktywnie, czyli nie czekać na formalne zgłoszenie problemu.

– Jednak samo stworzenie czy dostosowanie regulaminów nie wyczerpuje obowiązków pracodawców. Najważniejsze jest, aby regulacje były wprowadzone w życie i faktycznie działały. Nie ma przestrzeni na zakopanie ich w HR-owej szafie. Nowe przepisy zakładają wprost, że pracodawca ma działać w tym zakresie proaktywnie – dodaje.

– Chodzi o zachowania i działania, które mają być przeprowadzane systematycznie. I to nie dopiero po fakcie zgłoszenia naruszeń przez pracownika, ale na znacznie wcześniejszym etapie – tak, aby zapewnić prewencję i wczesne wykrywanie. W przypadku złamania barier i wystąpienia działań niepożądanych pracodawca jest obowiązany reagować w sposób adekwatny, wprowadzać działania naprawcze i wspierać osoby dotknięte mobbingiem czy nierównym traktowaniem – wyjaśnia Olga Karakula.

Co pracodawcy powinni zrobić przed wejściem zmian w życie?

Pierwszym krokiem powinien być audyt obecnych regulacji i praktyk. Organizacja powinna sprawdzić nie tylko, czy posiada procedurę antymobbingową, ale przede wszystkim, czy pracownicy wiedzą, jak z niej korzystać, czy zgłoszenia trafiają do właściwych osób i czy możliwe jest bezstronne przeprowadzenie postępowania.

Warto również zadbać o dokumentowanie poszczególnych etapów postępowań. Delikatne procesy dotyczące zachowań niepożądanych mogą prowadzić do dalszych eskalacji, dlatego osoby odpowiedzialne za ich prowadzenie powinny zadbać o pisemne udokumentowanie przebiegu sprawy i podejmowanych działań.

Działania antymobbingowe można podzielić na trzy etapy: prewencję, wykrywanie oraz reagowanie.

Prewencja: szkolenia pracowników na wszystkich szczeblach organizacji, uwzględnienie odpowiednich zagadnień już podczas onboardingu oraz budowanie kultury organizacyjnej opartej na właściwej komunikacji. Chodzi głównie o przygotowanie osób zarządzających zespołami, ponieważ mają codzienny kontakt z pracownikami i mogą jako pierwsi zauważyć napięcia, spadek morale czy inne sygnały ostrzegawcze.



FOT. PEXELS.COM

Nie wystarczy mieć procedury. Trzeba je wprowadzić do codziennej firmowej praktyki

Wykrywanie: stworzenie bezpiecznych kanałów zgłaszania nieprawidłowości oraz analizowanie informacji płynących z organizacji. Pomocne mogą być ankiety satysfakcji pracowników, exit interview, a także analiza wskaźników HR, takich jak absencja czy rotacja w poszczególnych zespołach.

Właściwe reagowanie powinno się odbywać według jasno określonej procedury: od przyjęcia zgłoszenia, przez wszczęcie postępowania i poinformowanie stron o jego wyniku, po zastosowanie odpowiednich działań naprawczych.

– Skuteczna profilaktyka antymobbingowa spoczywa w dużej mierze na barkach kadry kierowniczej średniego i wyższego szczebla. Ze względu na codzienny kontakt z pracownikami menedżerowie i liderzy zespołów są w szczególnej pozycji, by jako pierwsi dostrzec niepokojące sygnały, spadające morale czy rosnące napięcia. Niezbędne staje się regularne szkolenie kadry zarządzającej – nie tylko ze znajomości przepisów prawa, ale przede wszystkim z kompetencji miękkich, rozpoznawania wczesnych sygnałów mobbingu i właściwego reagowania w sytuacjach kryzysowych – przypomina Mirosław Białobrzewski.

– Nowe przepisy są więc dla pracodawców sygnałem, że przeciwdziałanie mobbingowi powinno stać się integralną częścią codziennego funkcjonowania organizacji, a nie jedynie formalnym obowiązkiem. Szczególnie na rynku pracy tymczasowej skuteczna współpraca agencji i pracodawcy użytkownika będzie kluczowa dla zapewnienia pracownikom bezpiecznego i właściwego środowiska pracy – dodaje.

Nowe regulacje to również ryzyko finansowe, prawne i wizerunkowe

Pracownik, który doznał mobbingu, będzie mógł dochodzić zadośćuczynienia.

– Pracownik ma prawo dochodzić od pracodawcy zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, lub dochodzić odszkodowania od pracodawcy. Jest to znaczna zmiana w stosunku do obecnej rozpiętości kar. To istotne, aby ten przepis wybrzmiał i został zapamiętany, jest to bowiem najbardziej namacalna konsekwencja – mówi Olga Karakula.

Konsekwencje mobbingu to nie tylko roszczenia finansowe.

– Ryzyko związane z mobbingiem nie ogranicza się wyłącznie do potencjalnych roszczeń finansowych dla przedsiębiorstwa – równie istotne mogą być konsekwencje wizerunkowe, zwiększona rotacja pracowników czy problemy z rekrutacją – podkreśla Mirosław Białobrzewski.

– To, czego często nie widać na pierwszy rzut oka, to ryzyko wizerunkowe, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. Nawet przy zachowaniu przez pracodawcę i dział HR maksimum poufności – nie jest możliwe, aby prace komisji wyjaśniającej sytuację niepożądaną nie były całkowicie niezauważone. Zwłaszcza że komisja powołuje świadków, organizowane są spotkania, w powietrzu czuć, że coś się dzieje. To może powodować czasową dezorganizację i kolejkę pytań do przełożonych. W efekcie jest ryzyko utraty zaufania do pracodawcy czy wzrostu rotacji pracowników – ostrzega Olga Karakula.

Szczególne wyzwanie: praca tymczasowa

Na szczególne wyzwania narażony jest rynek pracy tymczasowej.

– Nowe regulacje są ważnym punktem zwrotnym dla rynku pracy tymczasowej, gdzie podział ról bywa złożony. Ponieważ pracownik tymczasowy na co dzień wykonuje swoje obowiązki w strukturach i pod nadzorem pracodawcy użytkownika, niezbędne jest precyzyjne ułożenie relacji na linii agencja – podmiot korzystający z pracy tymczasowej. Obie strony muszą jasno określić zasady wymiany informacji, ścieżki zgłaszania nieprawidłowości oraz zakres odpowiedzialności za podejmowane działania zaradcze. Skuteczny przepływ informacji między agencją a firmą przyjmującą jest jedynym sposobem na wyeliminowanie tzw. szarych stref, w których sygnały o nieodpowiednich zachowaniach mogłyby zostać zignorowane – komentuje Mirosław Białobrzewski.

Zmiana kultury organizacyjnej, nie tylko zmiana przepisów

Nowe regulacje mogą być dla przedsiębiorstw obciążeniem organizacyjnym, ale, zdaniem ekspertów, dają też szansę na uporządkowanie zarządzania konfliktami i zachowaniami niepożądanymi.

Rozbudowana definicja mobbingu oraz możliwość występowania mobbingu pomiędzy osobami na równorzędnych stanowiskach czy podwładnego wobec przełożonego, ma zapewniać szerszą ochronę pracowników.

Część pojęć zapewne będzie wymagała dalszego doprecyzowania w orzecznictwie. Rzeczywisty wpływ nowych regulacji na liczbę i wyniki sporów sądowych będzie więc możliwy do ocenienia dopiero po kilku latach ich stosowania.

Dla pracodawców najważniejszy wniosek jest jednak praktyczny: skuteczna polityka antymobbingowa nie może być dokumentem przechowywanym w firmowej dokumentacji. Musi być żywym procesem, obecnym w codziennym zarządzaniu organizacją.

eprasa.pl dddf25b6be

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Kerem staje w obronie Yasemin którą zaczepia jakiś obcy mężczyzna. Młody lekarz dostrzega, że dziewczyna najwyraźniej czegoś się boi i z trudem ukrywa swój strach. Tymczasem Halil zaprasza żonę na kolację. Niestety – jego romantyczne plany rujnuje fakt, że w ostatniej chwili musi zawieźć Susanę do szpitala. Efekt jest taki, że Ayfer wścieka się i finalnie się obraża. To nie koniec jego zmartwień, bo Munevver naciska na szukanie krewnych Mine. Podczas gdy Burak zastanawia się nad tym, czego tak boi się Yasemin, Meltem stara się go namówić do walki o miejsce na chirurgii. W dzielnicy nastroje są coraz gorsze. Sąsiedzi są bowiem coraz bardziej źli na Leman, którą oskarżają o spisek z deweloperem.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Martina tłumaczy się przed hrabią ze swojego wybuchu złości. Na niewiele się jej tłumaczenie zdaje, bo nijak nie potrafią się porozumieć. Co gorsza, w trakcie kłótni hrabia ma atak duszności i traci przytomność. Wezwany lekarz nie ma dobrych wiadomości... Z kolei Jana ostrzega Petrę, że nie pozwoli oddać dziecka Pii ojcu, który chciał je zabić przed narodzeniem. Służba ukrywa nieobecność Lope – kucharz leczy rany pobity przez bandytów, którym jest winien pieniądze. Markiza chce wyrzucić z pałacu uciążliwych gości. Oboje z mężem czekają na wieści z frontu od Manuela. Lorenzo zaprasza Marię na spacer po pałacowych ogrodach. Cruz robi im scenę zazdrości.



G. 20:05

Castle

AXN

Richard Castle (Nathan Fillion) jest cieszącym się sporą popularnością autorem kryminałów, który właśnie uśmiercił głównego bohatera swoich książek. Tymczasem w mieście pojawia się morderca, który ma czelność kopiować zbrodnie z książek pisarza. Wszystko wskazuje więc na to, że któryś z fanów artysty za bardzo polubił jego twórczość i zbyt dosłownie potraktował fabułę. Po przesłuchaniu przez policję Richard podejmuje decyzję, by pomóc detektyw Kate Beckett (Stana Katic) w rozwiązaniu tej jakże nieprzyjemnej sprawy. Para pracuje nad wykryciem sprawcy zabójstw wraz z innymi detektywami: Javierem Esposito, Kevinem Ryanem i kapitanem Royem Montgomerym. W miarę współpracy rodzi się między nimi więź, a szósty sezon rozpoczyna się od przyjęcia przez detektyw jego oświadczyn. To jednak dopiero początek problemów...



G. 13:50

GODZINA ZERO

Canal+ Premium



Akcja serialu rozgrywa się w nadmorskiej posiadłości Gull's Point, gdzie spotykają się przedstawiciele brytyjskiej elity. Przepiękne widoki i sielski klimat nie zapowiadają tragedii, która, jak okaże się z czasem, była jedynie finałem rozpoczętych dużo wcześniej wydarzeń, prowadzących do kulminacyjnego momentu - tytułowej „godziny zero". Wśród zaproszonych gości znajduje się znany tenisista Nevile Strange (Oliver Jackson-Cohen), który przyjeżdża na wakacje do posiadłości swojej ciotki lady Tressilian w towarzystwie swojej nowej żony, Kay. Przypadek sprawia, że na miejscu spotyka on swoją poprzednią małżonkę, Audrey Strange (Ella Lily Hyland), co wzbudza wiele emocji w zgromadzonych. Gdy dochodzi do brutalnego morderstwa, staje się jasne, że tragedia nie była dziełem tragicznego przypadku, tylko starannie zaplanowaną zbrodnią. Śledztwo prowadzone przez detektywa Leacha (Matthew Rhys) ujawnia sieć relacji, dawnych konfliktów i niewypowiedzianych emocji, a każdy z gości Gull's Point ma coś na sumieniu.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana dowiaduje się, że Poyraz zgodził się na walkę w klatce. Jest przerażona i równocześnie wściekła, że Poyraz zrobi coś tak nieodpowiedzialnego i niebezpiecznego. Gdy próbuje go zatrzymać, mężczyzna pęka i wyrzuca Nanie jej kłamstwa. Dziewczyna na próżno zaprzecza – Poyraz nie chce jej nawet wysłuchać. Dopiero wyznanie Merta uświadamia Poyrazowi, jak bardzo był niesprawiedliwy wobec Nany. Postanawia wycofać się z walki. Z kolei Sinan jest świadkiem, jak Aynur przekazuje zegarek po bracie Kivancowi. Jest przekonany, że to z Kivancem Aynur chce spędzić resztę życia i w porywie emocji proponuje Ezgi, by zostali parą na próbę. Ezgi i Isil nie posiadają się ze szczęścia. Tymczasem nieświadoma niczego Aynur pragnie naprawić swoje relacje z Sinanem. W tym celu postanawia ugotować mu jego ulubione danie.

eprasa.pl dddf25b6be

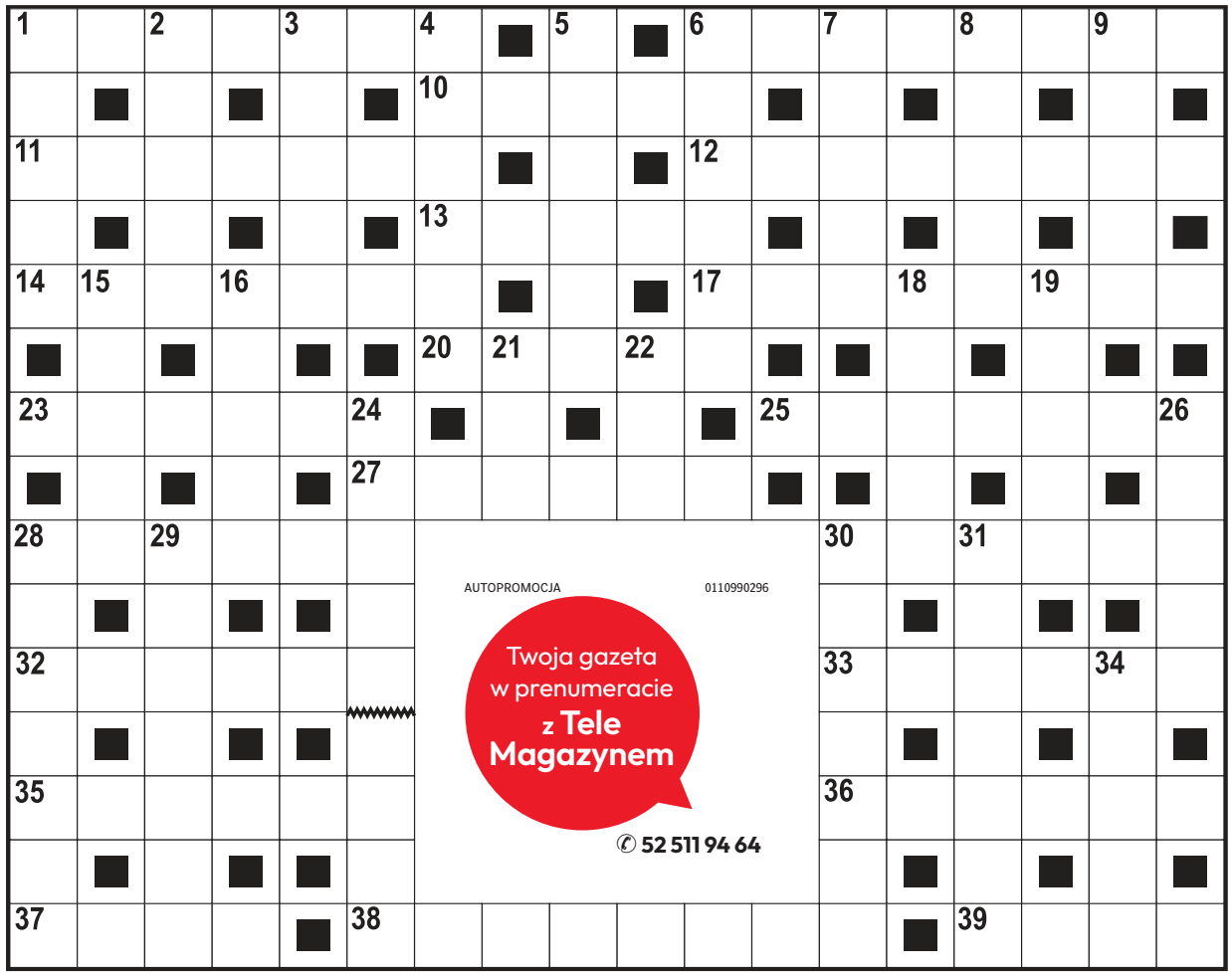
KRZYŻÓWKA NR 130

Poziomo:

1) sportowe sanki z kierownicą,
6) Beata, wykonawczyni piosenki „Biała armia”,
10) lampa wisząca z kloszem,
11) coś wyjątkowego i pożądanego, rzadkość,
12) należy do Chrześcijańskiego Kościoła Wschodniego,
13) reguluje przepływ cieczy,
14) ostateczny punkt lub granica jakiegoś obszaru,
17) ornament z motywów roślinnych,
20) szybki obrót ciała, skręt,
23) osobnik niskiego wzrostu,
25) osoba powołana przez sąd do złożenia zeznań,
27) myśl wyrażona słowami,
28) szampańska w sylwestra,
30) opera Ruggiera Leoncavalla,
32) pierożki nadziewane śliwkami,
33) rzymska bogini zorzy porannej i świtu,
35) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
36) zespół podobnych komórek,
37) nieudane zagranie piłkarza,
38) czarodziejka z serialu „Wiedźmin”,
39) Stephen, autor powieści „Miasteczko Salem”.

Pionowo:

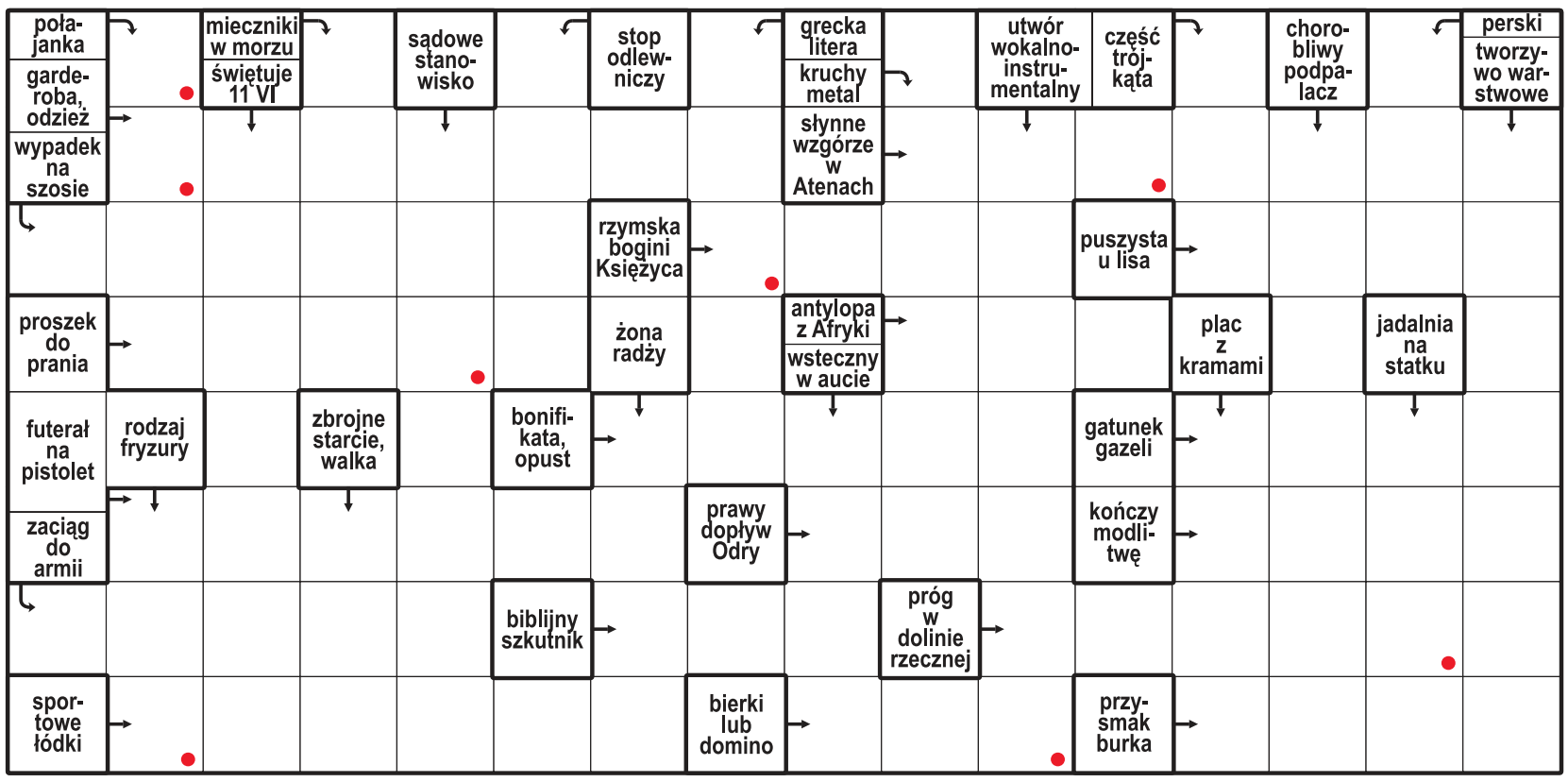
1) potocznie o osobie zachowującej się prostacko,
2) śródlądowy statek towarowy,
3) duże pióra ptasich skrzydeł,
4) wóz do transportu amunicji artyleryjskiej,
5) na biwaku zastępuje kołdrę,
6) bratnia dusza, towarzysz,
7) Grek z filmu Michaela Cacoyannisa,
8) mityczna matka Perseusza,
9) tytuł noweli Bolesława Prusa,
15) imię zmarłej żony Michaiła Gorbaczowa,
16) opera tragiczna Vincenza Belliniego,
18) antylopa z Afryki, oryks pręgoboki,
19) czarny proszek powstający przy spalaniu węgla,
21) lewy dopływ Wisły, Czarna Woda,
22) konkurent Leroy Merlin,
24) rzadki kolor tęczówki,
26) trzeci okres mezozoiku,
28) zaciszne miejsce, ustronie,
29) czwarty przypadek deklinacji,
30) pszczeli wytwór z wosku,
31) Dominikański w Gdańsku,
34) bohater filmu „Szczęki”.



ROZWIĄZANIE NR 129

G	O	R	Z	K	N	I	K	■	■	Z	D	O	B	Y	W	C	A	
A	■	Ó	■	O	■	■	O	B	R	A	■	■	U	■	E	■	L	
R	■	W	■	L	I	T	R	■	■	G	R	Ó	D	■	I	■	I	
B	A	N	T	U	■	A	M	F	O	R	A	■	R	U	M	B	A	
U	■	I	■	M	O	R	O	■	■	A	N	D	Y	■	A	■	N	
S	K	A	R	B	■	G	R	O	D	N	O	■	S	T	R	I	T	
■	O	■	Ó	■	O	■	A	■	■	I	■	Ż	■	O	■	B	■	
F	R	Y	Z	■	S	A	N	D	I	E	G	O	■	P	L	I	K	
■	F	■	G	■	A							Ł	■	Ó	■	Z	■	
J	U	R	A	N	D							D	U	R	I	A	N	
E	■	O	■	I	■							■	N	■	T	■	A	
S	A	M	U	E	L							G	I	G	A	N	T	
I	■	A	■	C	■							■	K	■	L	■	Ł	
O	G	N	I	K	■							■	A	W	I	Z	O	
N	■	S	■	A	N	D	E	R	L	E	C	H	T	■	A	■	K	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BURLESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj naprzód. Horoskop dzienny mówi, że Twoja energia przyciągnie ludzi i otworzy nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zrobi wrażenie. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym celu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że systematyczność pomoże Ci sporo osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny sugeruje ufać intuicji, szczególnie podczas ważnej rozmowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnicza sytuacja zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa możliwość pobudzi Twoją ciekawość. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dobrze na tym wyjdziesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz swoją wcześniejszą pracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże Ci zyskać uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się nim z innymi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy wybór. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

eprasa.pl dddf25b6be

UBEZPIECZENIE

Chorobowe to nie jest to samo co zdrowotne!

Beata Busz

Wiele osób wciąż błędnie utożsamia ubezpieczenie chorobowe z ubezpieczeniem zdrowotnym. Ta niewiedza niesie za sobą poważne ryzyko finansowe. W razie nagłej choroby możemy zostać bez prawa do płatnego zwolnienia lekarskiego.



FOT. MAGNIFIC

Ubezpieczenie zdrowotne pozwala na bezpłatne leczenie, a chorobowe zapewnia pieniądze na czas leczenia

- Ubezpieczenie chorobowe to jedno z ubezpieczeń społecznych, które daje nam prawo do zasiłku w razie choroby i macierzyństwa. Ubezpieczenie zdrowotne pozwala nam na korzystanie z bezpłatnej opieki medycznej, zarówno ambulatoryjnej, jak i szpitalnej - wyjaśnia różnicę Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik ZUS w województwie podlaskim. - Składki na ubezpieczenie chorobowe pobiera ZUS i zapisuje na indywidualnym koncie ubezpieczonego, a składki na ubezpieczenie zdrowotne również pobiera ZUS, ale przekazuje je do NFZ.

To bardzo ważna składka

Każdy, kto opłaca składki na ubezpieczenie chorobowe, zapewnia sobie prawo do płatnego zwolnienia lekarskiego przez określony przepisami czas. - Gdy będziemy niezdolni do pracy z powodu choroby, czy urazu, otrzymamy zasiłek chorobowy. Jeżeli zachoruje nam dziecko, rodzic, czy małżonek i będziemy musieli o nich zadbać - również z ubezpieczenia chorobowego na czas tej opieki będą wypłacane nam pieniądze, jako zasiłek opiekuńczy - kontynuuje Krupicka.

W przypadku przedłużającej się naszej choroby z tego ubezpieczenia możemy mieć wypłacone świadczenie rehabilitacyjne. Ubezpieczenie chorobowe daje także prawo do wypłaty zasiłku macierzyńskiego po urodzeniu lub przyjęciu dziecka na wychowanie.

Kiedy jest obowiązkowe, a kiedy dobrowolne

W przypadku osób pracujących na umowę o pracę ubezpieczenie chorobowe jest zawsze obowiązkowe. Natomiast osoby pracujące na umowę zlecenia bądź prowadzące własną działalność gospodarczą do takiego ubezpieczenia mogą przystąpić dobrowolnie.

- Trzeba pamiętać o tym, że jeśli zleceniobiorca lub przedsiębiorca nie przystąpi do ubezpieczenia chorobowego, to nie otrzyma przysługujących z tego ubezpieczenia świadczeń, np. w razie choroby, czy opieki nad chorym dzieckiem. Warto mieć to na uwadze, zwłaszcza, że składka na to ubezpieczenie nie jest wysoka i wynosi tylko 2,45 proc. - podkreśla rzeczniczka.

Z kolei ubezpieczenie zdrowotne jest obowiązkowe dla każdego, kto wykonuje umowę o pracę, umowę zlecenia, prowadzi biznes, jest emerytem albo osobą bezrobotną zarejestrowaną w urzędzie pracy. Jeśli ktoś nie ma tytułu do tego ubezpieczenia, to powinien zostać do niego zgłoszony, jako członek rodziny. Takie zgłoszenie nie powoduje, że jest odprowadzana większa kwota z wynagrodzenia. Niezależnie od tego, czy do ubezpieczenia zdrowotnego zgłosimy jedną, czy dwie osoby (np. małżonka i uczące się dziecko), składka na to ubezpieczenie będzie wynosiła zawsze 9 proc. ©℗

DROBNE

Zdrowie

PRZYCHODNIE, KLINIKI

LARYNGOLOG PRYWATNIE - SZYBKIE TERMINY rejestracja, 500-560-561.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, kafelki, gładź 883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011561698

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011572583

Panu
Mateuszowi Skowronek

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają

Zarząd i Pracownicy
Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych
„BELMA" S.A.

0011572662

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21.08.2026 r. odszedł od nas

ś†p

Zbigniew Jaworski

lat 93

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się dnia 26.08.2026 r. o godz. 10.30 na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej. Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 10.00.

Rodzina

0011572549

Z wielkim smutkiem żegnamy naszą drogą Koleżankę

Ś † P

Barbarę Rakowską-Milę

Wybitnego Radcę Prawnego, na którego wiedzę i pomoc zawsze mogliśmy liczyć. Zapamiętamy Ją jako osobę życzliwą, serdeczną i niezwykle oddaną swojej pracy.

Bliskim zmarłej Barbary

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy KOWR OT Bydgoszcz

0011572668

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21.08.2026 r. zasnął w Bogu nasz kochany Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

ś†p

Marian Rybarczyk

absolwent Wydziału Prawa
Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pogrzeb poprzedzony mszą św. żałobną odbędzie się dnia 27.08.2026 r. (czwartek) o godz. 14.00 na cmentarzu NSPJ przy ul. Ludwikowo. Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 13.30.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011572790

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

ks. infułata

Stanisława Kotowskiego

proboszcza Parafii Katedralnej
pw. św. Marcina i św. Mikołaja,
kapelana kujawsko-pomorskiej policji.

Jego kapłańska posługa,
zaangażowanie w życie lokalnej społeczności
oraz troska o drugiego człowieka na trwałe zapisały się
w historii naszego miasta i sercach jego mieszkańców.

Rodzinie, Bliskim,
całej Wspólnocie Parafialnej
oraz wszystkim,
których dotknęła ta strata,
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Monika Matowska
Przewodnicząca
Rady Miasta Bydgoszczy

Rafał Bruski
Prezydent Bydgoszczy

eprasa.pl dddf25b6be

Sport

Żużel. Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek, Maciej Janowski, Dominik Kubera i Kacper Woryna - to reprezentacja Polski na Drużynowy Puchar Świata, który w sobotę zostanie rozegrany w Warszawie.

ŻUŻEL

Abramczyk Polonia z remisem w Łodzi. Groźny karambol Krzysztofa Buczkowskiego

Joachim Przybył

Decydująca faza rywalizacji o awans do PGE Ekstraligi z zaskakującymi emocjami dla bydgoszczan. Na całe szczęście - Krzysztof Buczkowski jest cały i zdrowy.

Jeden z liderów Abramczyk Polonii w pierwszym meczu półfinałowym w Łodzi odjechał tylko dwa wyścigi. Za metą drugiego starł się z Viladsem Nagelem, stracił na chwilę przytomność i tor opuścił w karetce. Skończyło się na strachu. Buczkowski jest już po badaniach, nie ma żadnych złamań. Odpocznie teraz kilka dni, ale jest duża szansa, że wystartuje za dwa tygodnie w rewanżu z Orłem na bydgoskim torze. Wtedy także do składu powinien już wrócić Wiktor Przyjemski.



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bydgoszczanie w Łodzi pierwszy raz nie zdołali pokonać rywala

Wsparcie się przyda, bo łodzianie okazali się twardym rywalem. Abramczyk Polonia na Motoarenie stracili pierwszy punkt w sezonie, a trener Dariusz Śledź musiał aż trzy razy korzystać z rezerw taktycznych.

- Pierwszy raz nie wygrywamy w tym sezonie. Szkoda, że z „Buczkiem" tak się skończyło. Decydujący ostatni wyścig udało się wygrać, fajna postawa drużyny, zachowaliśmy chłodną głowę do końca. To dobry wynik, biorąc pod uwagę nasze osłabienie - podsumował Maksymilian Pawełczak. - W imieniu drużyny dziękuję kibicom za wsparcie, nie spodziewaliśmy się, że będzie ich aż tak wielu - dodał.

- Gorąco zrobiło się w pewnym momencie, ale ostatecznie nie przegrywamy. Dziękuję całej drużynie - powiedział Dariusz Śledź.

ORZEŁ ŁÓDŹ - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 45:45

ORZEŁ: Nowak 6 (3,3,w,0), Nagel 7+1 (2,2,3,0,t), Cook 7+1 (1,1,2,3,0), Szlauderbach 13 (3,3,3,3,1), Berntzon 7 (0,1,2,3,1), Halkiewicz 3+1 (2,1,0,0), Lewandowski 2+1 (0,0,2)

POLONIA: Woźniak 14 (2,3,2,2,2,3), Kostera 1 (-,-,1,0), Huckenbeck 1 (w,0,1,-,-), Łoktajew 10+3 (0,2,3,1,2,2), Buczkowski 1+1 (1,w,-,-), Pawełczak 12+2 (3,3,2,0,1,3), Andrzejewski 6 (1,2,1,1,1) .

W drugim półfinale: ROW Rybnik - PSŻ Poznań 48:42. Rewanże 6 września, mecz w Poznaniu o 13.00, w Bydgoszczy o godz. 15.15.

ŻUŻEL

Karty rozdane. Torunian czeka rewanż za finał z Motorem

Joachim Przybył

Decyzje w PGE Ekstralidze zapadły! Pres Toruń kontra Motor Lublin o finał, Bayersystem GKM - Włókniarz Częstochowa o piąte miejsce.



FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Pres i Motor stoczą w tym sezonie cztery bezpośrednie mecze

Torunianie jako wicelider sezonu zasadniczego musieli czekać na decyzję Sparty Wrocław. Zwycięzca rundy nikogo nie zaskoczył i wybrał Unię Leszno. W ten sposób w drugim półfinale zmierzą się Pres z Motorem Lublin, będzie to więc rewanż za ubiegłoroczne finały.

- Logicznie byłoby może wybrać Toruń, bo niedawno tam byliśmy. Wybraliśmy jednak tor, na którym się najlepiej czujemy - wyjaśnił Piotr Protasiewicz, menadżer Sparty.

Co ciekawe, będzie to już piąty kolejny sezon ze starciem drużyn z Torunia i Lublina w play off. Tylko raz w tym okresie górą były „Anioły".

2022: półfinał Toruń - Lublin 50:40 i 36:54
2023: ćwierćfinał Toruń - Lublin 42:47, 41:49
2024: półfinał Toruń - Lublin 51:39, 31:59
2025: finał Toruń - Lublin 54:36 i 38:52

Pierwsze mecze półfinałowe PGE Ekstraligi na torach drużyn niżej klasyfikowanych 6 września, rewanże 13 września. Oba mecze w parze Pres - Motor o 19.30.

W grupie play down drużyn, które podzielą się miejscami 5-8 prawo wyboru miał z kolei Bayersystem GKM Grudziądz. Niewiele brakowało, aby sytuacja była bardziej skomplikowana. Grudziądzanie odetchnęli głęboko pod meczu Pres Toruń w Gorzowie. Było 52:38, a zaledwie punkcik więcej dla gospodarzy oznaczałby bonus i zepchnięcie Bayersystem GKM na 6. miejsce. Wtedy czekałby drużynę dwumecz z rosnącym siłę Falubazem Zielona Góra i widmo nawet barażu o utrzymanie w PGE Ekstralidze.

Ostatecznie Bayersystem GKM wybrał oczywiście Włókniarza Częstochowa, który w tym sezonie przegrał wszystkie mecze i w dodatku jest osłabiony brakiem kontuzjowanego Madsa Hansena. To powinna być wyłącznie formalność dla ekipy trenera Roberta Kościechy.

- Włókniarz to teraz mocniejsza drużyna niż na początku sezonu. Będziemy się przygotowywać jak najlepiej, aby w dwóch meczach zamknąć temat utrzymania w PGE Ekstralidze - powiedział Robert Kościecha po wyborze rywala w pierwszym dwumeczu grupy play down.

Pierwsze mecze 30 sierpnia na torach drużyn niżej klasyfikowanych (GKM o 17.00), rewanże w piątek 4 września i wtedy też Bayersystem GKM pojedzie u siebie (18.00).

PGE EKSTRALIGA - 14. KOLEJKA

STAL GORZÓW - PRES TORUŃ 52:38

STAL: Przedpełski 7+1 (2,2,0,2,1), Bednar 11+1 (3,3,2,2,1), Wright 0 (0,w,-,-), Szymko ns., Thomsen 12+1 (2,1,3,3,3), Paluch 10+1 (3,1,2,1,3), Kordun 4 (1,2,1), Pollestad 8+2 (1,3,3,1,0)

PRES: Dudek 6+1 (1,0,3,0,2), Lambert 11 (3,3,1,2,2), Bloedorn 7 (3,2,1,1,0), Michelsen 9 (2,1,0,3,3), Sajfutdinow 3 (0,1,2,0), Kawczyński 2 (2,0,0), Duchiński 0 (0,0,0).

W drugim niedzielnym meczu: Unia Leszno - Falubaz Zielona Góra 44:46.

KRÓTKO

Lekkoatletyka

Rekord Polski Klaudii Kazimierskiej

Klaudia Kazimierska (Vectra Włocławek) w rekord Polski na 1500 m mierzyła już podczas mistrzostw Europy w Birmingham, ale wówczas musiała zadowolić się „tylko" srebrny medalem. Celu dopięła więc podczas Diamentowej Ligi w Chorzowie. Wygrała Etiopka Tsige Duguma z najlepszym wynikiem na świecie 3:55,06. Klaudia Kazimierska finiszowała czwarta - 3:55,59 to nowy rekord Polski na 1500 m! Włocławianka odebrała go koleżance z kadry Weronice Lizakowskiej. - To wcale nie był bieg zgodny z wymarzonym, trochę „zając" mi uciekł. Dzięki temu mogłam mieć pełny krok, nawet nie było źle. Mogło być łatwiej, ale byłam zrelaksowana, miałam spokój w sobie - dodała.

Przed Klaudią Kazimierską jeszcze jeden prestiżowy start: finał Diamentowej Ligi w Brukseli 4 i 5 września. - Jestem ambitna i chciałabym biegać jeszcze szybciej. Marzą mi się medale imprez światowych, a jestem przygotowana na 3:54 w tym sezonie. Więc może to nie jest moje ostatnie słowo - zapowiada włocławianka.

JP

PIŁKA NOŻNA

Biało-zieloni prezentują się coraz lepiej

Dariusz Knopik, MK

W piątej kolejce Betclic 2. Ligi Olimpia Grudziądz grała w Bielsku-Białej z Rekordem

REKORD BIELSKO-BIAŁA - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 1:2 (1:1)

Bramki: Kacper Kasprzak (29) - Dawid Bałdyga (16), Dawid Abramowicz (82)

Rekord: Kaczorowski - Pawłowski, Boczek, Sobociński, Mazurek - Ściślak (46. Potoma), Gibiec, Ciućka (74. Ryś) - Tekieli (65. Kasprowicz), Kasprzak (74. Świderski), Ceglarz (65. Klichowicz)

Olimpia: Jerke - Brzęk, Zbiciak, Michalski, Abramowicz - Stec (80. Wichtowski) - Siemaszko (46. Jastrzembski), Cichoń, Olejarka (69. Fietz), Kolasa (65. Nowacki) - Bałdyga (80. Szafranek)

Sędziował: Patryk Świerczek (Brzesko)

Biało-zielonych czekało trudne zadanie, bo Rekord do tej pory wygrywał u siebie w bieżącym sezonie. Grudziądzanie pokazali jednak swoją jakość i wygrali zasłużenie. Ozdobą spotkania było trafienie Dawida Abramowicza z rzutu wolnego w samo okienko. Gol - stadiony świata!

Biało-zieloni po słabym początku sezonu ostatnio spisują się coraz lepiej i po tej wygranej - drugiej z rzędu - awansowali na siódme miejsce w tabeli. Do prowadzących Hutnika Kraków i GKS Tychy tracą trzy punkty.

W następnej kolejce Olimpia zagra w sobotę, 29 sierpnia (godz. 19) z Podhalem Nowy Targ.

W innym niedzielnym meczu rozgrywanym wieczorem GKS Tychy pokonał Śląsk II Wrocław 3:0 (Michał Trąbka 52, Dawid Kasprzyk 80 karny, 90). ©℗

eprasa.pl dddf25b6be